DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 50. Wtorek, 22 Lutego (6 Marca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 21 Lutego (5 Marca).

JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie, w rozwinięciu artykułu 12-go Postanowienia swego z dnia 5 (17) Lutego r. b. o stopniowem zwinięciu Zarządu Wojenno-Policyjnego, względem poddania pod władzę nowoustanowionych Gubernatorów czasowych: Kaliskiego, Kieleckiego i Siedleckiego, dla zawiadywania interesami teraźniejszego Wojenno-Policyjnego Zarządu, po kilka powiatów, teraźniejszych Gubernij Warszawskiej, Radomskiej i Lubelskiej, na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Jenerał-Policmajstra, postanowił: poddać czasowo: w interesach teraźniejszego Wojenno-policyjnego Zarządu:

1. Pod Władzę Gubernatora czasowego Kaliskiego Powiaty stanowiące dotychczasowy Wojenny Oddział Kaliski, a wszczególności powiaty: *a*) Kaliski, *b*) Koniński, *c*) Łęczycki, *d*) Sieradzki i *e*) Wieluński.

2. Pod Władzę Gubernatora czasowego Kieleckiego Powiaty: *a*) Kielecki, *b*) Olkuski, *c*) Miechowski i *d*) Stopnicki.

3. Pod Władzę Gubernatora czasowego Siedleckiego: Powiaty: *a*) Siedlecki, *b*) Bialski, *c*) Łukowski i *d*) Radzyński.

Zarząd Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie Najwyższego rozkazu, wyjaśnionego w postanowieniu Namiestnika Królestwa z 5 (17) lutego r. b., niektóre sprawy dotyczące administracji cywilnej i policji wykonawczej, przechodzą od 17-go lutego (1 marca) r. b. z tego zarządu pod zawiadywanie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a mianowicie dotyczące w szczególności ze swej osnowy następujących przedmiotów:

spisu ludności, ksiąg ludności i list konskrypcyjnych;

przesiedlenia mieszkańców Królestwa za granicę i cudzoziemców do Królestwa;

przesiedlenia mieszkańców Królestwa do Cesarstwa i na obrót;

poszukiwania osób w Królestwie i zgubionych paszportów;

wydalających się za granicę bez pozwolenia rządu i ich majątków;

kar za samowolne wydalenie się za granicę;

zbiegów, powracających z zagranicy, nieoskarżanych o przestępstwa polityczne;

kradzieży, żebractwa, włóczęgów i środków zaradczych przeciwko temu;

poddanych zagranicznych mieszkających w Królestwie Polskiem;

poboru do wojska i dobrowolnego wstępowania do służby wojskowej mieszkańców Królestwa Polskiego;

stosunków pogranicznych i przepisów o przejściu granicy;

ekstradycji przestępców i zbiegów przez punkta pograniczne;

przewożenia i grzebania zwłok;

urządzania kantorów prywatnych i dozwoleń na otwarcie resurs i klubów;

wzajemnych zażaleń panów i sług;

wysyłania żon i dzieci, których mężowie i ojcowie zesłani zostali na Syberję, nie za polityczne przestępstwa;

przesiedlania różnych osób z jednej miejscowości do drugiej, wewnątrz kraju;

urządzenia i zarządu gmin;

wynagradzania medalami za czyny ludzkości;

przywożenia do Królestwa miedzi, ołowiu, siarki i saletry, i tym podobnych przedmiotów;

drukarń, litografij i fotografij.

W skutku tego, pod zawiadywaniem Zarządu Jenerał-Policmajstra, oprócz spraw czysto politycznego znaczenia, pozostają następujące sprawy dotyczące ogólnej administracji i policji:

o udzielaniu paszportów za granicę, a także do obu stolic, St.-Petersburga i Moskwy i do obu tych gubernij;

o pozwoleniu wywożenia z Warszawy przyrządów wojennych;

o dozwalaniu mieszkańcom Królestwa posiadać broń i proch;

o ułaskawionych wychodźcach i zesłanych, ich osiedleniu i zapomogach dla nich;

o wyjednywaniu zapomóg osobom, które ucierpiały z powodu buntu i ich rodzinom, i w ogóle sprawy o zapomogach;

o nagradzaniu medalami i innemi znakami honorowemi za okazane Rządowi usługi w sprawach politycznych;

środki do odkrycia przestępców i różnych nadużyć, a także rozporządzenia o prowadzeniu w tym przedmiocie śledztw;

ogólny nadzór nad biegiem spraw w komisjach wojenno-śledczych i wojenno-sądowych;

nadzór nad więzieniami i innemi miejscami do osadzania politycznych przestępców;

o osobach zostających pod dozorem policji i uwolnieniu ich z pod takowego;

o zaborze przez buntowników funduszów skarbowych;

o konfiskowaniu na rzecz skarbu majątku politycznych przestępców;

poszukiwania politycznych przestępców, zbiegłych z miejsca zamieszkania;

cała korespondencja co do wykonania kar wymierzanych drogą administracyjną i wyroków na osoby skazane;

cała korespondencja o cudzoziemcach, którzy mieli udział w powstaniu;

o pozwoleniu czasowego przyjazdu do królestwa tutejszym wychodźcom w charakterze cudzoziemców;

cała korespondencja z powodu próśb o ułaskawienie politycznych przestępców, złagodzenie lub zamianę wymierzonych na nich kar;

korespondencja o wypadkach jawnego i otwartego oporu, jak w ogóle rozporządzeniom Rządu, tak w szczególności postanowieniom Komisij i Komisarzy do spraw włościańskich;

oznaczenie praw do wstąpienia na nowo do służby, urzędników powróconych z zesłania, stosownie do osobnego postanowienia o nich Namiestnika Królestwa;

o wysyłaniu dla wspólnego zamieszkiwania żon i dzieci przestępców politycznych wysyłanych na Syberję.

sprawy co do wymierzenia kar pieniężnych za przestępstwa polityczne; o umorzeniu, zmniejszeniu i rozłożeniu na raty tych kar.

Kontrola i cała korespondencja co do udzielania paszportów wewnątrz kraju, czasowo pozostawione zostały pod zawiadywaniem Jenerał-Policmajstra.

Z tego powodu, władze i osoby, interesowane w sprawach tu wymienionych, mają się odtąd udawać, w czem do kogo należy, do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i do Zarządu Jenerał-Policmajstra.

Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 28 Lutego (12 Marca) r. b. zaczynając od godziny 10 z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obecności Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, włożenie do kół Numerów Obligów Skarbu 4% procentowych i samo tychże losowanie.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Gdy cena emisyjna dla pierwszych 30,000 sztuk akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej dotychczas w obieg puszczonych, zaspokojoną zostaje przez dopełnienie dziewięciu wniosków, każdy akcjonarjusz, który te dziewięć wniosków dopełnił, posiada tem samem tytuł na akcję sturubłową zupełnie liberowaną, co na żądanie poświadczonem zostanie przez odbicie stosownego stempla na dowodzie tymczasowym. Zamiana dowodów tymczasowych dziewięcio-wnioskowych na akcje liberowane, dopełnioną zostanie w ciągu roku bieżącego. Kupony od dowodów tymczasowych przedstawiających akcje liberowane, płacone będą w stosunku do nominalnej wartości akcji, począwszy od kuponu Październikowego z roku bieżącego. Kupon Kwietniowy z roku bieżącego zapłacony zostanie w stosunku do uiszczanych wniosków. Wypłata należności za ten kupon, dopełnianą będzie, stosownie do żądania: albo papierami z dopłatą 20%, tytułem różnicy kursu, to jest w stosunku 6% rocznie, albo złotem, licząc półimperjał za rs. 5 kop. 15, albo wreszcie wekslami a vista na zlecenie akcjonarjusza na Paryż, Londyn, Berlin lub Amsterdam wystawionemi, licząc 100 rs. za 400 franków, 16 funtów sterlingów, 107 talarów pruskich, lub 188 guldenów holenderskich. Celem odbioru należności za kupony, akcjonarjusze zgłaszać się zechcą do biura tymczasowego Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 542 istniejącego, począwszy od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. Zgłaszający się, złożą posiadane dowody tymczasowe, od których kupony właściwe w Kasie odcięte zostaną. Po odcięciu kuponów, dowody tymczasowe natychmiast zwrócone zostaną wraz z kwitem na odcięte i zatrzymane kupony. Za tym kwitem należność za kupony w ciągu dni trzech wypłaconą zostanie w sposobie przez akcjonarjusza zażądanym.

Konfirmacja wyroku przez Głównodowodzącego wojskami okręgu warszawskiego. Dymisjonowany z 21 pułku muromskiego piechoty, J. C. W. Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza, kapitan *Skąpski*, w wytoczonej przed sądem wojennym sprawie okazał się winnym znajdowania się w bandzie buntowników i dowodzenia osobiście w ciągu dwóch dni tąż bandą, która pod jego dowództwem miała utarczkę z wojskami. Za te przestępstwa, Skąpski pozbawiony został rang, orderów i

wszelkich praw stanu i zesłany do ciężkich robót w jednej z twierdz syberyjskich, na lat sześć. (*Rus. Inw.*)

Nominacje.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 15 lutego, zostający w dyspozycji komitetu urządzającego sprawy włościańskie w Królestwie Polskiem, rotmistrz 2-go pułku pawłogradzkiego gwardji huzarów Jego Cesarskiej Mości, Kondyrew, zaliczony został do jazdy armji, z pozostawieniem przy tymże komitecie; a dymisjonowany z 43-go ochockiego pułku piechoty sztabs-kapitan von Bok, przyjęty został do warszawskiego dywizjonu żandarmerji. (*Rus. Inw.*)

Rozkaz do wojsk gwardji i okręgu petersburgskiego. We wtorek, d. 15 lutego (v. s.) o godzinie wpół do drugiej, w oficerskiej strzelnicy gwardji, na placu siemienowskim, odbywać się będzie w obecności Najjaśniejszego Pana, pierwszy w tym roku popis oficerów w strzelaniu do celu z karabinów. (*Rus. Inw.*)

Instrukcja co do sprzedaży gruntów w zachodnich gubernjach. — 1) Dla zachęcenia urzędników pochodzenia ruskiego wojskowych i cywilnych do służby w zawodzie cywilnym w gubernjach zachodnich, i dla skłonienia tychże do pozostawania tamże w urzędowaniu, a innych zasługujących na zaufanie osób również ruskiego pochodzenia, do stałego w tym kraju osiedlenia, przeznaczone zostały na sprzedaż takim osobom bez licytacji grunta skarbowe położone w tych gubernjach, niezajęte na uposażenie włościan rządowych i innej klasy ludzi, jako też dzierżawy, dobra i nieruchomości miejskie, na skarb zajęte. *Uwaga*: Bez licytacji nie będą sprzedawane skonfiskowane dobra i nieruchomości miejskie, na których ciążą długi i pretensje w sumie przewyższającej taksę ustanowioną w art. 8 niniejszej instrukcji. 2) Z niezajętych gruntów, dzierżaw i dóbr uformowane będą z rozporządzenia ministerstwa dóbr rządowych, cząstki dwojakiego rozmiaru: 1) od 300 do 600 dies. i 2) od 600 do 1,000 dies., lub wyżej sposobem wyjątkowym. Na takież cząstki podzielone zostaną dobra skonfiskowane. 3) Do cząstkowych posiadłości wcielone będą znajdujące się w nich zabudowania gospodarskie i realności, jako to: młyny, karczmy, fabryki saletry i wapna, cegielnie i inne zakłady do wyrabiania płodów wiejskich, oraz tak zwane rudnie surowcu i żelaza. (*Kijewl.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 21 Lutego (5 Marca).

W kwestji księstw naddunajskich, dotąd nic stanowczego nie zaszło. Jak się zdaje, wszystkie mocarstwa zgadzają się na poddanie tej sprawy obradom konferencji, zdania dzienników różnią się tylko co do miejsca gdzie ta konferencja ma się zebrać. *Weimarsche Z.* z wiarogodnego zapewniała źródła, że miejscem posiedzeń konferencji będzie Paryż, co też stanowczo potwierdza *La France*, chociaż z innych źródeł utrzymują, że miejscem posiedzeń konferencji musi być Konstantynopol. Konferencję poprzedzi zbadanie przyczyn obecnej rewolucji w Bukareszcie na miejscu przez międzynarodowych komisarzy. Co do tymczasowego zarządu księstw, stronicy księcia Kuzy przewidują, że takowy będzie powierzony międzynarodowej komisji, składającej się z delegatów wszystkich wielkich mocarstw i że zarazem nastąpi mięszane zajęcie księstw. Przeciwnie w Paryżu utrzymywano, że Francja i Anglja pragnęłyby przedłużenia się stanu tymczasowego w księstwach w widoku kombinacij, które mogłyby uczynić z tych księstw wynagrodzenie dla Austrji za Wenecję. W łonie gabinetu w Bukareszcie, składającego się z różnych żywiołów, miała się już okazać niezgoda. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że Porta opierając na traktacie z 1865 r., domaga się aby hospodarem obrany został krajowiec, poddany Porty. Tymczasem Turcja i Austrja stawiają korpusa obserwacyjne na granicy księstw.

Podczas ogólnych rozpraw nad adresem w ciele prawodawczem francuzkiem, głównie zwróciła uwagę mowa p. Thiersa, której część pierwsza, teoretyczna, domagająca się przywrócenia systemu parlamentarnego, zyskała powszechne pochwały dzienników niezależnych; lecz druga część, praktyczna, w której oświadczył, iż przy istnieniu systemu parlamentarnego nie doszłyby do skutku, ani wyprawa włoska, ani system wolnego handlu, mogłaby odstręczyć od parlamentaryzmu lud francuzki. Umiarkowanie w wymaganiach jakie dawało się spostrzegać w mowie panu Thiersa, oraz przemilczenie o sprawie meksykańskiej, przypisują złudzeniu pana Thiersa, iż może dostanie się do liberalnego gabinetu cesarstwa. Zakończenie rozpraw ogólnych połączone było z bardzo burzliwą sceną, wywołaną przez niezbyt parlamentarne przerwanie, dość sarkastycznej mowy dep. Glais-Bizoin, przez ministra stanu p. Rouhera, który odezwał się: „To nie jest polityka, ale błazeństwo.“ Przy rozprawach nad pojedyńczemi ustępami adresu, poprawka opozycji żądająca wykreślenia z projektu adresu przymiotnika: „świecka,“ dodanego do wyrazu władza papiezka, została odrzucona. Poprawka żądająca wybitniejszego określenia w przedmiocie polityki Francji w sprawie księstw nadelbańskich, przekazana została komisji adresowej, która nadała jej następującą formę: „Izba zatwierdza politykę rządu względem Niemiec; polityka ta neutralności, niepozostawiająca Francji obojętną na wypadki, odpowiada jej interesom.” Po zgodzeniu się ministra stanu p. Rouhera na tę redakcję, jako pozostawiającą rządowi swobodę działania, ciało prawodawcze przyjęło ją znaczną większością. Ciało prawodawcze odrzuciło także poprawki co do ustępu adresu dotyczącego sprawy meksykańskiej, zastrzegając sobie, stosownie do oświadczenia p. Rouhera, powrócenie do tej sprawy, skoro nadejdą depesze z Meksyku, lub przy roztrząsaniu budżetu prostującego na r. 1864.—*Monitor*, jak telegrafują z Paryża, potwierdza wiadomość, że następca tronu francuzkiego zachorował na odrę. Choroba ta ma lekki przebieg i nie budzi żadnej obawy.

Według wiadomości z Madrytu, podanych przez telegram z Paryża, marszałek O'Donnell oświadczył, że stan oblężenia póty nie zostanie zniesiony, dopóki stronnictwo progresistów nie przestanie spiskować.

Na jednem z ostatnich posiedzeń włoskiej izby deputowanych, roztrząsano wniosek p. Manciniego co do ustanowienia komisji śledczej parlamentarnej do zbadania zarządu państwem od 1859 do 1865 r. Gabinet przyjął ten wniosek.—Na posiedzeniu tejże izby w d. 2-m b. m., jak telegrafują z Florencji, p. Mauromacchi interpelował gabinet co do więźniów politycznych w państwie kościelnem. Jen. La Marmora oświadczył na to, że pod 25-m z. m. przesłał do posła w Paryżu, p. Nigra depeszę, wykazującą konieczność starania się o uwolnienie tych więźni. Interpelacja ta nie miała dalszych skutków.

Urzędowa *Wien. Z.* zamieszcza reskrypt królewski odpowiadający na adres sejmu kroackiego, a żądający bezzwłocznego wybrania przez ten sejm deputacji, która wraz z mającą się wybrać deputacją sejmu węgierskiego, ma obradować nad wzajemnemi politycznemi stosunkami i stosunkiem do całej monarchji, oraz odmawiający bliższego wchodzenia w kwestję zjednoczenia Dalmacji z Kroacją do czasu ustanowienia powyżej wzmiankowanych stosunków. Reskrypt oświadcza, że ze względów na zbrojną siłę państwa, niepodobna zmienić ustawy pogranicza wojskowego i w końcu zaleca bezzwłocznie przystąpić do środków, które wymagane są dla załatwienia kwestij ważnych dla wszystkich ludów monarchji. — Inny reskrypt królewski w odpowiedzi na przedstawienie tegoż sejmu, co do zawieszenia poboru do wojska, zupełnie odmawia tej prośbie.

Kwestja księstw nadelbańskich, jak sądzą obecnie, wywołała taki sam stan naprężenia pomiędzy Austrją i Prusami, jaki istniał przed zawarciem umowy Gastejnskiej. Wskazówką takiego naprężenia są narady gabinetu pruskiego, do których powołani byli, p. Goltz z Paryża i jen. Manteuffel z Szlezwigu, oraz obrady gabinetu wiedeńskiego w Budzie. Według wiedeńskiego *Wanderera*, spodziewano się czegoś ważnego na następnem posiedzeniu sejmu niemieckiego w Frankfurcie nad Menem.

Według telegramu z Hamburga, statek korsarski chilijski ukazał się nad brzegami norwegskiemi, a hiszpański parowiec, *Concordia*, który wpłynął do Christiansundu, uniknął niebezpieczeństwa, tylko przez wywieszenie flagi angielskiej.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin, jak telegrafują z Londynu, p. Gregory postawił wniosek aby podać adres do królowej, żądający użycia jej wpływu za granicą, dla przyjęcia za zasadę, że własność prywatna nie podlega zabraniu przez korsarzy. Jeneralny prokurator i jeneralny oskarżyciel występowali przeciw wnioskowi, który po długich rozprawach, został cofnięty przez wnioskodawcę.—*Globe* i inne dzienniki londyńskie zaprzeczają puszczonej przez *Timesa* pogłosce, o ustąpieniu lorda Russella z gabinetu. Przewidując raczej usunięcie się ministra spraw wewnętrznych sir Greya, utrzymują, że lord Russell nie złoży władzy przed przeprowadzeniem bilu reformy wyborczej, który jak oświadczył p. Gladstone w parlamencie, będzie przedłożony 12-go b. m.

Telegram z Londynu podaje wiadomości z Nowego Jorku sięgające do 21 z. m., według których, p. Johnson odmówił zatwierdzenia bilu ustanawiającego biura dla udzielania opieki uwolnionym murzynom, co sprawiło wzburzenie w kongresie i publiczności.—Kongres postanowił póty nie dopuszczać deputowanych południowych do zasiadania, dopóki nie zostanie oznaczona reprezentacja południa.

Inny telegram z Londynu podaje wiadomość że sułtan Muskatu został zamordowany przez powstańców.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

---

* Onegdaj, jako w dniu rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszych Państwa, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować w Zamku, o godzinie $10^1/_2$, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klas, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie JW. Hrabia Namiestnik raczył udać się do katedry prawosławnej na nabożeństwo, podczas którego dane było z wałów warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli 101 wystrzałów. Jednocześnie odprawione były uroczyste nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań. Po wystawnem śniadaniu u najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, JW. Hrabia Namiestnik, jak było zapowiedziane, udał się do gimnazjum żeńskiego przy ulicy Niecałej, gdzie raczył być obecny uroczystemu otwarciu tego zakładu, i podpisać wraz z towarzyszącemi mu członkami rady administracyjnej odpowiedni akt. Ztamtąd raczył udać się do czteroklasowego progimnazjum żeńskiego w gmachu poklasztornym kapucyńskim przy ulicy Miodowej i trzechklasowego progimnazjum żeńskiego w gmachu klasztornym pp. sakramentek na Nowem Mieście, gdzie dopełniono podobnej uroczystości. Wieczorem w teatrze wielkim dane było bezpłatne widowisko, składające się z opery „Don Pasquale,” wykonanej przez artystów włoskich, i baletu „Wesele w Ojcowie,” a zakończone kantatą, odśpiewaną przy gorejącej cyfrze Najjaśniejszych Państwa, przez wszystkich

artystów opery polskiej oraz artystów opery włoskiej, na żądanie publiczności powtórzoną. O zmroku całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją.

---

* (Kronika kościelna). Doroczna uroczystość śgo Baldomera wyznawcy, patrona kowali, sprowadziła wczoraj do kościoła po-bernardyńskiego wielu tutejszych majstrów profesji kowalskiej, asystujących rannej wotywie przed ołtarzem tego świętego ze światłem jarzącem; — sumę w tymże kościele celebrował ks. Czaczkowski, kazanie miał ks. Czepulewicz, na chórze grono amatorów, które tym razem pomnożył chórzysta bawiącej tu trupy włoskiej bariton Dawid Befireri, odśpiewało mszę Sznabla, na ofertorjum hymn solowy do Matki Boskiej kompozycji Chwaliboga, wykonany przez p. Benfireri, na benedictus duet na dwa basy „Wszechmocny Panie" kompozycji tegoż. — W kościele kks. pijarów podczas sumy celebrowanej przez ks. Pawłowicza, artyści i amatorowie odśpiewali mszę Elsnera, graduale Roztworowskiego, na ofertorjum pp. Ernest i Kozieradzki wykonali duet Mercadantego, na benedictus dała się słyszeć utalentowana amatorka panna K. — W kaplicy instytutu śgo Kazimierza, na cześć tegoż świętego obchodzony był z solenną wystawnością odpust doroczny, ranną wotywę odprawił ks. Januszowski, sumę celebrował ks. kanonik Ditrich, tekst ewangeliczny rozwinął ks. Krajewski, na chórze miejscowe wychowanki odśpiewały mszę Krogulskiego Nr 3. — Takież odpustowe nabożeństwo odprawiane było w kościele pp. sakramentek; sumę tu celebrował ks. Barzyński, duchowną opowiedział naukę ks. Prej; na chórze artyści i amatorowie odśpiewali mszę Wogta, na ofertorjum kwartet Mendelsohna, na graduale chór Webera, na zakończenie modlitwę Einerta; jeden ze zdolniejszych uczni instytutu muzycznego p. Szletyński akompaniował na organach. — Również ku czci śgo Kazimierza miało miejsce odpustowe nabożeństwo w kościele po-paulińskim; ranną wotywę przed ołtarzem uroczystującego patrona odprawił ks. kanonik Ballach, sumę i nieszpory celebrował ks. Kołaczewski; opowiadali słowo Boże, zrana ks. Krauze, po południu ks. Michałowski; na chórze orkiestra na instrumentach smyczkowych i dętych odegrała w czasie wotywy mszę Szidermajera, w czasie sumy mszę Hajdena i ofertorjum Werdiego. W kościele parafjalnym śgo Karola Boremusza, sumę celebrował ks. Zwierzyński, kazanie miał ks. Męczyński, uczniowie szkoły powiatowej pod kierunkiem nauczyciela swego p. Stewicha, odśpiewali odpowiednie kompozycje kościelne. — Wczoraj wreszcie we wszystkich kościołach z ambon zapowiedzianem było, że spowiedź wielka-nocna już się rozpoczęła i że przez miesięcy dwa odbywać się będzie. *Kr.*

* (Poranek muzyczny uczniów szkoły głównej). Od paru już tygodni, pisma tutejsze zapowiadały nam poranek muzyczny, różniący się zupełnie od wszelkich innych koncertów i poranków tem głównie, iż nie artyści ani amatorowie znani, lecz sami tylko uczniowie szkoły głównej, wykonali wszystkie wokalne i instrumentalne numera obfitego programu. Tak więc i sama oryginalność bezprzykładnego dotąd w Warszawie, choć praktykowanego już oddawna w Petersburgu i Moskwie koncertu i cel zacny jakim go opatrzono i naturalna zresztą sympatja dla młodzieży, która kształcąc się w naukach pożytecznych, miała czas nadto jeszcze, uprawiać wrodzone jej artystyczne talenta, nakoniec i nazwisko Moniuszki, pod którego dyrekcją poranek ów się organizował—wszystko razem połączyło się do nadzwyczajnego zainteresowania publiczności, która też napłynęła do sali redutowej tak licznie, iż literalnie nie można było pomieścić zgromadzonych gości. Rozumie się, że wszystkie bilety rozkupione zostały, a i z programów sprzedawanych u wejścia na salę przez studentów szkoły głównej, zebrało się przeszło 200 rs., przeznaczonych na pokrycie kosztów koncertu. Nie będziemy tu szczegółowo rozbierać i oceniać zdolności młodzieży ofiarującej swoje zdolności na cel tak zacny—chociaż wielu z pomiędzy nich mogliby wytrzymać i surową nawet krytykę—powiemy tylko, że w ogóle, część instrumentalna koncertu przeważniej i umiejętniej była reprezentowaną. P. Jaworski wykonał koncert Beriota na skrzypce, z prawdziwym talentem, któremu już tylko większego wyrobienia lewej ręki życzyćby można. PP. Maciejowski, Marx i Bertel, podtrzymywali zdolnie fortepianową część programu—lecz dla amatorów głębszej i prawdziwie artystycznej egzekucji, szczególniejszą miało wartość *andante* z kwintetu Mendelssohna, które pp. Kronenberg, Myszkowski, Feist, Goldman i Anger, wykonali z wzorową czystością i jednością podziwienia godną. Jednakże i część wokalna zadowolniła słuchaczy, szczególniej też podobał się tren Kochanowskiego z muzyką Moniuszki wykonany przez p. Dziadulewicza. P. Esse, który śpiewał arję z Ernaniego, obok pięknego organu głosu, brakuje dotąd umiejętności użycia go i swobodnej emisji, które tylko czas i dobra metoda wyrabiają w śpiewaku. Pięknego „chóru żołnierzy" z Fausta Gounoda, którym zakończono koncert wczorajszy, wyuczył młodzież p. J. K. Chwalibóg znany kompozytor kościelnej muzyki. Koncert tedy wczorajszy pod każdym względem powiódł się jak najświetniej—szkoda tylko, że z powodu jednego tylko wejścia do sali, publiczność przy wyjściu zwłaszcza narażoną była na ścisk niezmierny. Materjalny rezultat tego „Poranku," zaszczyconego obecnością JW. hr. Namiestnika, przyniósł około 1200 rsr. *Al.*

* (Wystąpienie p. Bogdanow i wskrzeszony tancerz.) Czytelnicy nasi mają pewnie w świeżej jeszcze pamięci, smutny wypadek Antoniego Tarnowskiego, przez który balet warszawski, pozbawiony został ozdoby swojej w osobie tego tancerza;— wiedzą też zapewnie z zapowiedzeń gazet i afiszów, iż brat skaleczonego artysty, Aleksander, który od lat kilku nie opuszczał swego mieszkania, teraz wskrzeszony jakby cudem, przez serdeczne zajęcie i troskliwość p. Bogdanow, wystąpić miał znowu na scenę. Otóż, fakt ten tak oryginalny, ważny w dziejach naszego baletu, spełnił się wczorajszego wieczoru. Nie potrzebujemy mówić, że publiczność wcześnie już wykupiła wszystkie bilety, na takie niespodziankowe widowisko, tem skwapliwiej i chętniej, że obok wskrzeszonego tancerza, ukazać się miała znowu, jego urocza... Nadzieja Bogdanow. Na ramy do tego wystąpienia wybrano drugi akt najpiękniejszego baletu, rzecby można, poematu choreograficznego, rozpiętego na tle uroczej, nieporównanej muzyki Adama, „Gizelli". Jest bo szczególny czar w dziejach tej choreograficznej fantazji! Jezioro otoczone cienistym lasem, oświecone promieniami księżyca—przelatujące po ziemi i po powietrzu Willidy, krzaki róż kwitnących, a obok nich... krzyż prosty, stojący na mogile Gizelli, nieszczęśliwej kochanki zamienionej w Willidę—wszystko to razem tworzy prześliczny obraz! Lecz na tle takiego obrazu, pośród orszaku Willid, tańczyła wczoraj Gizella, prawdziwe bóstwo wdzięku i poezji. Panna Bogdanow, jeżeli to być może, przewyższyła samą siebie nawet, podczas wczorajszego widowiska—każdy jej krok był rzeczywiście skrzydlaty, każdy ruch posiadał nadziemską grację, każda pantomina wyrażała miłość namiętną, a każda poza godną była dłuta starożytnego snycerza! Publiczność porwana urokiem, a zachwycona odnalezieniem pierwszego tancerza w panu Aleksandrze Tarnowskim, sama równie jak on wzruszona, salwami piorunowych oklasków i okrzykami zapału nagradzała i Gizellę i jej niepocieszonego kochanka. Pan Tarnowski wykonał całą swoją rolę doskonale, a pas-deu-deux tańczył z taką lekkością, a nadewszystko gracją, że na chwilę chociaż pozwolił publiczności zapomnieć o stracie jaką w osobie jego brata poniosła. Pannie Bogdanow ofiarowano wspaniały bukiet, a cała publiczność uniosła z wczorajszego widowiska żywe i gorące życzenie ażeby, i ta urocza Gizella i jej wskrzeszony kochanek, pozostali już trwale na scenie tutejszej dla uświetnienia warszawskiego baletu. *Al.*

* (Odpowiedź Gazecie Muzycznej i Teatralnej). *Nadesł.* Rozeszła się pogłoska, że wkrótce redaktor „Gazety Muzycznej i Teatralnej" zamierza przerwać wydawnictwo swego pisma. (O ile nam wiadomo nie przerwać, a ustąpić redakcję komu innemu. *P. R.*) Szczerze żałujemy, że z jego utratą pozbawieni zostaniemy przyjemności czytania ciekawych krytyk teatralnych, jakie pomieszczało w swych szpaltach. Wzmianka ta wywołana została szczególniej przez „Przegląd tygodniowy" zamieszczony w N. 21 wspomnionego pisma, podcyfrowany literami *T. L.* Podziwiamy umiejętność z jaką p. *T. L.*, w krótkich słowach potrafił dać czytelnikowi gotowe zdanie o talencie tej lub owej artystki—nie nużąc go długiemi rozumowaniami, a w szczególności dowodami. W prostocie swego serca, czytelnik mógł dotąd sądzić, że pierwszą artystką naszej choreograficznej sceny, jest panna Stefańska. Teraz zaś dzięki p. *T. L.*, czytelnik z niemałem zadziwieniem dowiaduje się, że wcale tak nie jest: panna Stefańska pod względem talentu wcale nie zajmuje pierwszego miejsca; takowe należy się pannie Kowalskiej! Niezawodnie ta niespodziewana nowość, ucieszy wielbicieli *sportu*, zwracających uwagę mniej na grację niż na wysokość skoku. Artykuły p. *T. L.* ciekawe są jeszcze *„z innych powodów"*: będąc przyprawiane takiemi interesującemi zakulisowemi tajemnicami, jakie na wpół odsłania wspomniony artykuł, ostatecznie unoszą czytelnika w dziedziny fantazji. W obecnym prozaicznym czasie, fakt to nadzwyczaj rzadki, który niezawodnie zjednywa znaczną liczbę czytelników, i dla tego bardzo naturalnem jest nasze zadziwienie, dla czego redaktorowie innych pism nie przyjęli tego sposobu. Nabyliby przez to, taką budzącą zazdrość, liczbę prenumeratorów, jaką posiada „Gazeta Muzyczna i Teatralna". *A. G.*

* (Odczyty publiczne.) Dalsze szczegóły historji literatury angielskiej były przedmiotem 8-ej prelekcji prof. Lewestama, odbytej tym razem onegdaj wieczorem, która bezwzględnie na tę wyjątkową zmianę godziny, równie licznych sprowadziła słuchaczy. Ostatni sobotni odczyt szanowny prelegent rozpoczął scharakteryzowaniem Percy Byrke Shelleja, przyjaciela Byrona, poety genialnego polotu, odznaczającego się estetycznością formy, ulubieńca ukształceńszej publiczności, który jednak za objaw myśli antyreligijnych uległ prześladowaniu i zmuszony był osiąść we Włoszech, gdzie w roku 1821 mając lat 30, przypadkowo utonął. Z dzieł jego prof. Lewestam przytoczył i krytycznie rozebrał ważniejsze, mianowicie: dramat The Czemci, Oswobodzony Promoteusz, Zbuntowany Lisander, Król Edyp i inne. Zapoznawszy następnie słuchaczy z Henrykiem Hunt, Jakóbem Montgomery, Felicją Hemans i Letycją Landon, bardziej szczegółowo scharakteryzował najsławniejszego z żyjących obecnie poetów, Alfreda Tennyson, którego w roku 1850 królowa Wiktorja mianem poety laureata zaszczyciła; poczem przeszedł prelegent do prozy angielskiej, mianowicie do powieściowej, na czele której stoi dotąd genialny Walter-Scott. Jemu poświęcił prof. Lewestam resztę prelekcji, lecz tylko dał nam go poznać, jako poetę, odczytawszy kilka wyjątków z jego „Pieśni Minstrela", „Dziewicy jeziora" i „Pana wyspy", tłomaczonych przez Odyńca, charakterystykę zaś jego jako niewyczerpanego autora powieści historycznych odłożył do następującego odczytu.—Wczoraj także w sali gimnazjum ruskiego o godzinie 3-ej miał prelekcję pan Chandrikow; dziś o godzinie 6-ej wieczorem w sali resursy kupieckiej, będzie miał prelekcję prof. Pęczarski o elektryczności, jutro w tejże sali i o tejże godzinie pr. Jurkiewicz, a we środę, o godzinie 6-ej wieczorem w auli szkoły głównej odbędzie się wykład publiczny (dziesiąty) prof. dra Wisłockiego: o ruchu powietrza i jego wpływie. *Kr.*

* (Starożytne monety). Otrzymaliśmy list z Petersburga od p. Wyleżyńskiego, który pragnąc sprzedać swój zbiór numizmatów, prosi nas o wskazanie adresu osób lub miejsc, gdzieby mógł odwołać się dla sprzedaży tego zbioru. Za najwłaściwsze uznajemy tu podać katalog numizmatów, pozostawiając zwolennikom archeologji i numizmatyki udanie się wprost do p. Wyleżyńskiego. Zbiór ten składa się z następujących monet: a. *srebrnych:* 1) Za Kazimierza Jagiellończyka (wielkości dziesięciogroszówki); 2. Jana Kazimierza (takiejże wielkości); 3. Aleksandra (t. w.); 4. Stefana Batorego 1584 r. (t. w.); 5. Zygmuta III (t. w.); 6. Zygmunta (wielkość dwuzłotówki); 7. Zygmunta 1626 (t. w.); 8. Zygmunta 1625 r. (t. w.); 9, 10 i 11 Zygmunta (wielkości dziesięciogroszówki); 12. Jana Sobieskiego 1682 r. (wielkości złotówki); 13. Jana Sobieskiego 1681 (t. w.); 14. Karola biskupa ołomunieckiego 1669 (wielkości dziesięciogroszówki); 15. Karola VI w Hamburgu 1727 (t. w.); b. *brązowych:* 16. Imp. Aug. Gordianus (t. w.); 17. Królowej szwedzkiej Krystyny (t. w.); 18. Wolnego miasta Krakowa (t. w.); c. *miedziane:* 19. Jana Kazimierza; 20. Stanisława Poniatowskiego 1768; 21, 22 i 23. ruskie z 1739, 1757 i 1767 r. Monety te po większej części dobrze są zachowane, nr. 6 odznacza się artystycznem wykończeniem, a nr. 16, według zdania p. Wyleżyńskiego, stanowi szczególną rzadkość. Dla amatorów podajemy tu adres p. Wyleżyńskiego: „Bronisławu Titowiczu Wy-„leżyńskomu, w St. Peterburg. Po 1-oj rotie Izmaj-„łowskawo połka, dom Nr. 12, kwartiry Nr. 12."

* (Tydzień targowy.) Przez ciąg całego zeszłego tygodnia targ rybny w perjodzie obecnego postu głównie był oblegany, a mimo niesprzyjającej targowi rybnemu teraźniejszej zimy, kupujący zawsze w artykuł ten zaopatrzyć się mogą. Od dwóch tygodni bardzo mało przybywało włościan, w zeszły atoli piątek, na kilkudziesięciu furach dowieźli nam włościanie ogrodowizny, co skutecznie zapobiegło wzrastającej u przekupniów drożyznie. Zwraca uwagę i godnem jest zastanowienia, że kiedy korzec kartofli kosztuje obecnie rs. 1 kop. 80 i kiedy za garniec wypada około sześć kopiejek, przekupnie sprzedają garniec po kop. 5. Zdawałoby się że lepiej byłoby kupować na garnce, gdyż w takim razie korzec u przekupniów wypadałby tylko rs. 1 kop. 60. Skutecznie jednak i pod tym względem umieją sobie przekupnie poradzić, kupują bowiem kartofle na korzec polski a sprzedają na garniec ruski, znacznie mniejszy od polskiego, a do tego tak struszą kartofle przy mierze

tak przy pierwszym nacisku ich do garnca potrafią zasklepić część górną z pozostawieniem próżni u dołu, że z korca dwa korce wymierzą. Byłoby więc w interesie niezamożnych konsumentów nader pożądanem, aby jak cebula, mąka, sliwki i gruszki suszone zarówno i kartofle na wagę były sprzedawane, a co nawet przed kilku laty czas niejaki praktykowało się. Na nabiał, mianowicie zaś na mleko i śmietankę powszechne są narzekania;—czystego mleka i śmietanki nawet już u włościanek trudno wynaleść, w ogóle przebrane wodą i do tego zaprawiane potażem, sodą, mąką, żółtkami. Co do zwierzyny zima obecna tem jest wyjątkową, że kiedy dawniej przez ciąg zimowych miesięcy przywożono dzików niekiedy do sztuk 30, w r. b. zaledwie sztuk kilka pojawiło się na targach. Kupcy ruscy w gościnnym dworze sprzedali przez czas trwającego postu przeszło 500 pudów wyziny po kop. 25 za funt, skutkiem czego do nadejścia nowych transportów, hurtowej sprzedaży na potrzeby prowincji odmówić byli zniewoleni. Średnie ceny głównych artykułów żywności były następujące: *co do nabiału*: masła świeżego funt kop 37 ½, solonego kop. 30, smietany kwarta kop. 25, twaróg kop. 9, ser krowi kop. 18, jaj kopa kop. 75; *co do drobiu*: indyk rs. 2 kop. 70, indyczka rs. 1 kop. 65, gęś tuczona rs. 1 kop. 35, kapłon rs. 1 kop. 5, pularda kop. 60, kaczka kop. 60; *co do jarzyn*: buraków korzec rs. 1 kop. 35, chrzanu wiązka kop. 10, pietruszki kop. 12; *co do ryb żywych*: szczupaka funt kop. 35, leszcza kop. 30, karpia i lina kop. 22 ½, okonia kop. 20; *co do ryb śniętych*: szczupaka i sandacza funt kop. 18, okonia kop. 15, płotków kop. 10, karasia kop. 12; *co do zwierzyny*: sarna rs. 10, zając rs. 1 kop. 20, kuropatw para rs. 1 kop. 20, jarząbków para rs. 1, cietrzewi para rs. 1 kop. 20, kwiczołów para kop. 18, bażant rs. 4. *Kr.*

* (Tydzień finansowy). Ogólne polepszenie finansowe na targach europejskich, a szczególnie jednoczesne zniżenie stopy procentowej przez banki: angielski, francuzki i pruski, oddziałało trochę i na naszą giełdę, mianowicie zaś obniżyło się mienne wekslowe: na Berlin, Londyn i Paryż. Tylko weksle na Wiedeń pozostały bez zmiany, co dowodzi coraz większego zbliżenia się waluty austrjackiej do ogólnej równi. W papierach publicznych krajowych mało było ruchu, głównie z powodu niezamożności w kapitał rozporządzalny; listy zastawne 1-ej serji nieznacznie się podniosły—a 2-ej serji spadły. Głównym obecnie wypadkiem giełdy jest gwałtowne obniżenie pożyczki premjowej o blisko 12% (z 116 ⅔ na 105), do czego przyczyniła się w części nowo upoważniona pożyczka premjowa 5%, na tych samych, co 1-sza warunkach, z tem, że zamiast podpisów, obligi mają być przez bank państwa sprzedawane po kursie giełdowym. Ogólne zebranie akcjonarjuszów banku pruskiego pod prezydencją ministra skarbu, uchwaliło zwiększyć kapitał zakładowy z 15 do 20 milj. talarów. Nowe akcje będą miały poręczone przez rząd 4 ½% i zapewne umieszczone będą o 20% wyżej pari, ze względu na rezerwę 5/m. tal. Giełda paryzka zwróciła się do renty i kolei żelaznych. Kolej północna np. w ciągu tygodnia zyskała 15 fr., ljońska 20 fr., renta przeszła 69 i dochodzi do 69,50. Kredyt ruchomy zajmuje dziś w Paryżu równie publiczność, jak giełdę; na posiedzeniu ogólnego zebrania akcjonarjuszów 12 lutego, uchwalono jednomyślnie zmianę statutu w niektórych punktach, a głównie podwojenie kapitału zakładowego. W raporcie przez radę zarządzającą złożonym, wykazana została użyteczność tej instytucji, jako uczestniczącej w wykonaniu główniejszych robót publicznych, a także obszerność i pomyślność operacij, których streszczonym rezultatem dla akcjonarjuszów jest zysk 127 miljonów fr., osiągnięty w ciągu lat 13 od założenia instytucji (w r. 1852); wreszcie propozycja zwiększenia kapitału zakładowego usprawiedliwioną została wzrostem przemysłu i handlu, a ztąd i potrzeby kredytu. Jedną z cech charakterystycznych kredytu ruchomego, jest powołanie drobnych fortun do udziału w olbrzymich przedsięwzięciach: na dowód tego przytacza raport, że połowa dawnych 120,000 akcij należy do posiadaczy przeciętciowo 10-ciu akcij; a w ogóle przypada 19 akcij na jednego akcjonarjusza. To zdemokratyzowanie kredytu jest jednym ze znaczniejszych faktów społecznych naszej epoki. Konsole angielskie zaczynają się podnosić. (*Merkury*).

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pieknych) przybyły obrazy: *Suchodolskiego Januarego*—Zjazd na polowanie; *Kostrzewskiego*—Zadymka; *Grodtkera* (ze Lwowa)—Dwie matki; *Schlegla* (ze Lwowa)—Nawiedziny Piasta; *Pillatego*— Przejażdżka konna; *Gumińskiego*—Karczma w lesie; *Kaczorowskiego*—Madonna; — *Guyskiego* (z Rzymu) — Popiersie damy (portret z marmuru); *Kwiatkowskiego Ignacego*—Plany architektoniczne rozszerzenia Kościoła św. Aleksandra w Warszawie. Ubył: obraz olejny *Ruśkiewicza* „Przewóz na Dunajcu pod Szczawnicą" nabyty przez amatora.

* (Pożar). Onegdajszej nocy o godz. 12 w pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej, w jednej z sal, zajmowanych przez zarząd warszawskiego ober-policmajstra na pierwszem piętrze, zapaliła się belka dotykająca rury kominowej, skutkiem czego wynikł pożar, który za przybyciem straży ogniowej, przez wyrąbanie sufitu i podłogi, wkrótce ugaszony został.

* *Kółko Domowe* na pierwszą połowę marca wyszło z druku i zawiera:—Strój dawnych niewiast polskich, (z drzew.)—Przygody ks. Marcina Lubomirskiego, według autentycznych źródeł p. W. Chomętowskiego (z drzew. Tegazza.)—Wspomnienie z podróży, p. A. Odyńca.—Przytem dodatek o ubiorach. —O szkółkach, (c. d.) p. J. Poznańskiego ogrodn. z zakładu braci Hozer.—Przepisy gospodarskie.—Rycina mód paryzkich.

* N. 336, *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i zawiera:—Dla chleba, (poezja z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd piśmienniczy (dok.)—Teatra amatorskie na prowincji (z 6 drzew. d. c.)—Ratusz w Warszawie (z 2 drzew.)—Przegląd polityki zagranicznej. — Korespondencja.— A. F. Servais (z drzew.)—Kronika zagraniczna, literacka, artystyczna i naukowa.—Przegląd muzyczny.

* N. 165, *Wędrowca* z dnia 1 marca 1866 r. mieści:—Żałobna Gondola, p. Florjana, wiersz (z drzew.)—Zarysy Tangeru, p. P. Stein (z 3 drzew.)—Jettatura (d. c.)— Rzymscy augurowie, (z drzew.)—Jak w Paryżu ludzie dochodzą do majątku.—Średniowieczne europejskie miasta ulice i domy (dok. z drzew.)—Kronika zagraniczna.—Giełda paryzka i Rotszyldowie (z drzew.)

* Nr. 9 *Przeglądu tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:—Nasz współudział w powszechnej wystawie Paryzkiej I.—Kronika krajowa (korespondencja z Łomży i Kijowa.)—List z ulicy X p. X.—Historja kamienia przy drodze opowiadana kołkowi w płocie, humoreska p. Zbigniewa (dok.).—Nienależność kobiety (przegląd społeczny III.)—Korespondencja ze Lwowa.—Kronika zagraniczna.—Wiadomości z literatury i sztuki.

---

* (Okrucieństwo względem zwierząt.) W niemieckiej *Petersb. Z.* piszą: Na zwyczajnem posiedzeniu towarzystwa opieki nad zwierzętami, jeden z jego członków lekarz Wejdeman, zawiadomił członków, że jeden z dorożkaży chcąc zemścić się na panu, oderżnął języki kilku koniom. P. Drahilew, znajdujący się przypadkowo na tem posiedzenia, podjął się zebrania dokładnych wiadomości w tym przedmiocie. Dowiedział się, że trzymający dorożki mieszka w pułku siemienoskim i że przed czterema tygodniami, nieznany człowiek poranił u niego sześć koni. Trzy z nich miały oderżnięte języki, a trzem z nich zadane były silne rany, tak że jednego z ostatnich uszła krew. Poszukiwania policji w tej sprawie pozostały bez skutku. Według *Petersb Z.* towarzystwo opieki nad zwierzętami, nie pozostawi tej sprawy bez dalszych poszukiwań i będzie się starało o ukaranie winnego. (Niezawodnie i u nas zdarzają się podobne i i inne okrucieństwa, do położenia którym tamy, najskuteczniej przyczyniają się towarzystwa opieki nad zwierzętami, dla tego bardzo by było pożądanem, aby mające się u nas utworzyć towarzystwo tego rodzaju, co najspieszniej zostało otwarte i rozpoczęło swe pożyteczne dla ludzkości prace. *P. R.*)

* (Prelekcje). Dnia 25 stycznia rozpoczęły się prelekcje w piotrowskiej akademji gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. (*Rus. Iaw.*)

* (Cholera w południowo-zachodnim kraju). W m. Umaniu od 18 do 26 stycznia, zachorowało na cholerę 12 osób, wyzdrowiało 6, zmarło 2, pozostało 4 chorych. W powiecie berdyczowskim, od 6 do 20 stycznia, zachorowało 37 osób, zmarło 11, wyzdrowiało 19, pozostało 7 chorych. W Zwienigródku cholera ustała. (*Kijewl.*)

---

* (Stan. Szczepanowski), znany wiolonczelista i gitarzysta, daje obecnie koncerta w Wiedniu, gdzie ma, podług korespondenta *Czasu*, tak wielkie powodzenie, iż niemcy stawiają go narówni z Servais i wyżej od Kellermanna. (Widać, że korespondent *Czasu* ma szczególny gust. Wszakże wiemy, co to za wiolonczelista i gitarzysta. *P. R.*)

* (Droga żelazna przez Koło i Słupcę.) *Bydgoszcz, 2 marca.* Przybyły tu wczoraj z Warszawy inżenier opowiada, że myślą tam stanowczo o budowie drogi żelaznej, przez Koło i Słupce, do granicy pruskiej. (*Patr. Z.*)

* (Droga żel. z Tylży do Memla.) *Tils. Z.* pisze, że projekt przedłużenia drogi żelaznej pomiędzy Tylżą i Instruciem (Insterburg), jest blizkim urzeczywistnienia. Budowa linji z Tylży do Memla jest o tyle zapewniona, że przysposobiony już został kapitał i że powiaty odstąpiły bezpłatnie grunta pod budowę tej drogi. W Memlu ma być także zbudowany stały most dla drogi żelaznej, który kosztować będzie od dwóch do trzech milionów talarów. Ponieważ zaś połączenie tej drogi z ruskiemi drogami żelaznemi, przyniosłoby wielką korzyść nietylko dla pruskich, lecz także dla kurlandzkich i rusko-litewskich prowincij, gdyż w ten sposób handel zyskałby na spotęgowaniu jego rozwoju, przeto utworzył się w Tylży komitet, który ma starać się o to, ażeby droga żelazna z Tylży do Memla, połączoną została przez Taurogeny, Szawle i Mitawę, z Rygą za pomocą wielkiej sieci dróg żelaznych. (*Patr. Z.*)

* (Księztwa dunajskie i emigracja polska; książę Czartoryski jako kandydat do tronu). *Poznań, 1 marca.* Rumunja służy od dawnego już czasu za schronienie dla polskich awanturników i włóczęgów, którzy sprzykrzywszy sobie skąpą gościnność szwajcarów, będąc obok tego pogardzani przez włochów i niechętnie do Francji wpuszczani, zwrócili oczy na kraj, bardziej odpowiadający ich skłonnościom i obyczajom niż oświecona Europa zachodnia. Turcja wpuszczała do sobie tych ludzi, częścią za namową tych, którzy życzyli sobie pozbyć się ich, częścią zaś przez jakąś względem Rosji zarozumiałość, nieroztropną i niepolityczną. Ponieważ bowiem ludzie ci nie mogą teraz nic przedsiębrać przeciw Rosji z wyjątkiem oszczerstw, a tymczasem muszą mieć z czego wyżyć, przeto usiłują oni podtrzymywać swą egzystencję kosztem nierozsądnych turków. Podług ich zasad moralnych, oszukiwanie niewiernych nie jest wcale grzechem; turcy zaś są tak naiwni, iż dają się oszukiwać. Dążność tych emigrantów skierowana jest do wywołania rozruchów i przewrotu w krajach naddunajskich, w których nie brak materjałów do tego. Największa w tym względzie zasługa spada na emigrantów, działających jakoby w imieniu wolności i niepodległości i nie wahających się bynajmniej żądać i brać sowitą za to nagrodę. Żywią oni przytem nadzieję, że z małych rozruchów rozwiną się stopniowo większe zawikłania. Tego rodzaju polskich wichrzycieli i obrońców wolności, oraz ich stronników z rozmaitych narodowości i z komitetu demokracji europejskiej, poznaliśmy dostatecznie w samej prowincji poznańskiej w roku 1845 do 1853, oraz podczas ich przejazdów do Polski w latach 1862 do 1864. Nie ma co zazdrościć Rumunji tego napływu ptaków drapieżnych; księztwa dunajskie zapłacą drogo za gościnność, którą dają polakom.—Zasługuje na wzmiankę pogłoska, jakoby Francja zaproponowała na kandydata do tronu księztw dunajskich księcia Władysława Czartoryskiego, ajenta tak zwanego rządu narodowego, który się okrył krwią i kałem. Dziwną jest ta okoliczność, że pisma austrjackie rozgłaszają tę pogłoskę. Nie ma w tem naturalnie ani słowa prawdy. Lecz podobna kaczka dziennikarska pozwala domyślać się, czego życzą sobie i do czego dążą ci, którzy taką kaczkę w świat puszczają. Austrja umizga się teraz do węgrów i czechów, do polaków i serbów. Nic przeto dziwnego, że Czartoryscy i ich stronnicy chcą z tego skorzystać dla siebie. Życzymy rumunom wszystkiego dobrego, lecz na tej drodze nie osiągną oni pomyślności, i z takimi sprzymierzeńcami spotkać ich musi smutne doświadczenie. (*Patr. Z.*)

Ameryka.

* (Prośba o ułaskawienie). *Nowy-Jork, 15-go lutego.* Prośba o ułaskawienie jenerała Breckenridge, podpisana przez 70 członków izby prawodawczej stanu Kentucky, podaną została prezydentowi. (*Nord.*)

* (Uznanie cesarstwa meksykańskiego). *Morning Herald* donosi z Nowego Jorku, że opinja publiczna przemawia za stanowczem uznaniem cesarstwa meksykańskiego, gdyż niechce, ażeby interesa amerykan zamieszkujących w Meksyku, były dłużej wystawiane na nierozsądne próby czynione w celu podtrzymania rządu Juareza. (*La Fr.*)

* (Sprawa chilijska). Co do zatargów z Chili, otrzymane wiadomości donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych miał w nocie przesłanej rządowi chilijskiemu wyrazić swoje ubolewanie nad tem, że w Santjago nie okazano więcej skłonności do pojednawczego usposobienia Hiszpanji. Jeżeliby wiadomość ta miała się potwierdzić, do której rzeczywiście dają powód środki przedsięwzięte przez rząd waszyngtoński przeciwko uzbrojeniu korsarzy chilijskich, w takim razie Chili musiałoby postradać nadzieję otrzymania pomocy ze strony północnej Ameryki. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Stosunki z Rzymem.) Z Londynu piszą, że Anglja zdecydowała się na akredytowanie ambasadora przy stolicy apostolskiej, i że nuncjusz papiezki będzie rezydował w Londynie. Powiadają, że układ podobny byłby bardzo dobrze widziany przez rodziny katolickie w Anglji i przez irlandczyków. (*La Fr.*)

* (Kwestja reformy.) Pomimo hałasu jaki panuje w Anglji z powodu kwestji reformy wyborczej, kwestja ta czyni bardzo małe postępy; ministerstwo nie spieszy bynajmniej z urzeczywistnieniem danych przez niego w tym względzie obietnic, nadzwyczaj zresztą nieokreślonych. (*Nord.*)

* (Wydatki państwa). Na posiedzeniu izby niższej z 27-go lutego, p. White zaproponował rezolucję tej treści, że wydatki łożone przez rząd są zbyteczne i że potrzeba koniecznie zaprowadzić znaczne redukcje. P. Marsh poparł tę rezolucję. P. Gladstone, kanclerz skarbu, odpowiedział na to porównaniem budżetu teraźniejszego z budżetem z roku 1859. Wykazał on, że redukcje zostały zaprowadzone we wszystkich gałęziach administracji i że rząd usiłuje od kilku lat robić oszczędności. Po przemówieniu kanclerza skarbu, p. White cofnął swą rezolucję. Lord Clarence Paget objaśnił, że budżet wydziału marynarki, złożony już w izbie, nie każe spodziewać się znacznych redukcij w składzie marynarki, gdyż admiralicja otrzymuje ciągle reklamacje, żądające posłania okrętów dla opiekowania się handlem i innemi interesami kraju. Dnia 1-go kwietnia rząd mieć będzie na morzu 30 statków pancernych. Rząd zamierza budować statki pancerne z wieżami, mające objętości po 5,000 tonn. (*La Patr.*)

* (Aresztowania w Irlandji) nie ustają, zwłaszcza w armji. P. John Morris, ajent centralny z Carlow'a, za ujęcie którego rząd wyznaczył 100,000 funt. szter. nagrody, został aresztowany. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Reskrypt i odpowiedź cesarza na adresa.) *Peszt, 28 lutego. Lloyd* donosi, że reskrypt cesarski ogłoszony zostanie jeszcze podczas pobytu ich cesarskich mości w Budzie, i że wyjazd cesarza i cesarzowej ze stolicy Węgier nastąpi dopiero 6-go marca.—*Vilag* powiada, że wczorajsze odpowiedzi cesarza są nowym krokiem do zbliżenia, i nie wątpi o tem bynajmniej, zwłaszcza że rząd pospieszył nadać wczorajszym odpowiedziom treść faktyczną. Najważniejszą częścią tych odpowiedzi są wyrazy, że obawy jakie wyszły na jaw podczas rozpraw, nie wpłyną na gotowość sejmu do osiągnięcia ostatecznego celu. *Vilag* żywi przekonanie, że nadzieja ta zaczyna urzeczywistniać się, oraz, że z drugiej strony rząd nie narazi energji sejmu na zbyt wielkie próby. „Dowiedźmy", powiada *Vilag*, „że dajemy królowi i państwu to, co należy do króla i do państwa, a będziemy mogli żądać z tem większem prawem tego, co jest naszem." *Lloyd* przekonywa się z odpowiedzi danej przez cesarza magnatom, że duch i kierunek, a nie litera mowy tronowej, powinny być uważane za decydujące. W miejsce „wspólnych spraw", znajdujemy w odpowiedzi „wspólność interesów wymaganą przez okoliczności"; również odpowiedź podnosi jedynie „pomyślność i wielkość całej monarchji" i nie wspomina wcale o „jedności państwa." Wspomniana w odpowiedzi danej izbie deputowanych zgoda co do celu ostatecznego, powinna być uważana jako nabytek adresu i rozpraw nad adresami i witana jest przez *Lloyda* z wielką radością. (*Wien. Abp.*)

* (Kwestja porozumienia). *Peszt, 28 lutego.* Do *Idök Tanuja* piszą z Budy: Wątpliwości wynurzone we wczorajszej mowie cesarza, nie odnoszą się do oświadczeń pp. Patory i Böszörmenyi, ale wprost do mowy Deaka z dnia 22-go b. m., w której tenże z przesadzoną bezwzględnością napadał na godne rozwagi i jedynie zdolne doprowadzić kwestję do rozwiązania intencje, obracając je prawie w śmieszność. Korespondent *Idök T.* objawia osobiste zdanie, że jedynym warunkiem porozumienia, który zapewne zostanie wkróce stanowczo sformułowany, będzie życzenie korony, ażeby przed zamianowaniem odpowiedzialnych ministrów węgierskich, odbyła się wprzód rewizja artykułów 3 i 4 prawa z 1848 r. Jeżeli zaś życzenie to rozważonem będzie dość wcześnie w izbie reprezentantów, to w przeciągu dwóch miesięcy można będzie doprowadzić do końca obecny perjod układów, a w miesiącu maju mogłoby nastąpić uroczyste zbliżenie się co do zgodnego porozumienia się nad punktami wyjścia i nad ostatecznym rezultatem. (*Wien. Z.*)

* (Rozruchy na uniwersytecie w Pradze). Z Pragi czeskiej piszą pod dniem 28 lutego do *Die Presse*: Wielkie wrażenie wywarł tu skandal wywołany przez studentów czeskich, popartych przez ludzi zawsze gotowych do demonstracij narodowych i przez niektórych panów należących do liczby „ukształconych czechów". Słuchacze niemieccy uniwersytetu zamierzali wydać w audytorjum okrzyk na cześć profesora Höflera, którego dzienniki czeskie mocno napastowały z powodu jego broszury w kwestji uniwersyteckiej. Czesi, powziąwszy zawczasu o tem wiadomość, zgromadzili się licznie na prelekcję, jakkolwiek nie słuchają wcale tych kursów, i postanowili unicestwić demonstrację. Jak skoro profesor Höfler wszedł do audytorjum, czesi powitali go gwizdaniem i sykaniem. Powstała straszna wrzawa, która zagłuszyła okrzyk wydany przez niemców na cześć profesora. Okrzyki: „Policja", „cicho", „spokojność", dawały się słyszeć wśród wrzasku. Zuchwalstwo niektórych studentów doszło do tego stopnia, iż żądali zwołania pewnego rodzaju zgromadzenia prawnego, przed któremby profesor Höfler usprawiedliwiał się. Prof. Höfler przemówił przekonywająco do hałasującej młodzieży, lecz nie zdołał położyć końca wrzawie; przeciwnie, hałas wzmógł się i czesi poczęli nawet druzgotać ławki, okna i t. d., a nawet rzucono na Höflera drewno. Profesorowi Schulte należy się zasługa przywrócenia porządku; dzięki jego powadze, wrzawa ustała, i wówczas dopiero zgłosił się rektor czeski Nahlowski dla przywrócenia porządku. Senat akademicki zgromadził się na naradę z powodu tego smutnego wypadku. Za przewódcę tych rozruchów uważany jest jeden ze studentów czeskich. Do audytorjum zgłosiła się także policja, która atoli odeszła niebawem, gdyż spokojność była już przywrócona. Wielkie tłumy ludu zgromadziły się były koło gmachu uniwersyteckiego.

* (Bójki z żydami). *Schl. Z.* podaje następujący telegram z Wiednia, datowany 2-go b. m.: W Czechach wydarzają się obecnie częste bójki z żydami. W Horzowicach wojsko było zmuszone do użycia broni palnej, tak iż było kilku zabitych i ranionych.—W tym samym przedmiocie czytamy w *Krak. Z.*: Podług telegramu z Pragi z 27-go lutego, miały miejsce w Hostomicach, pod Horzowicami, bójki wymierzone przeciw żydom; splądrowano kilka domów żydowskich. P. Molawiec, naczelnik okręgu, udał się tam pociągiem nadzwyczajnym z 200 ludźmi piechoty.

* (Język czeski na uniwersytecie prażskim). *Praga, 2 marca.* Rozprawy w przedmiocie języka czeskiego, jako wykładowego na uniwersytecie prażskim, rozpoczęły się na wczorajszem posiedzeniu sejmu czeskiego. Deputowani niemieccy zgromadzili się w całym komplecie, i przybył nawet p. Plener. Studenci czescy byli licznie reprezentowani na galerjach, ci zaś z pomiędzy nich, którzy nie znaleźli tam miejsca, stali przed gmachem sejmowym. Po sprawozdawcy zabrał głos p. Tonner, który miał długą mowę. Po Tonnerze, Wolf przemówił przeciw, a Brauner za wnioskiem większości; ten ostatni oświadczył się stanowczo przeciw podziałowi uniwersytetu na niemiecki i czeski. Dalej przemawiali: Höfler i Brinz przeciw większości, a hr. Leo Thun za takową. Na tem zakończyły się rozprawy ogólne. O godzinie 4-ej posiedzenie zostało przerwane, a o $4\frac{3}{4}$ przystąpiono do dalszych rozpraw. Jako mówcy ogólni przemawiali: Rieger za i Herbst przeciw wnioskowi większości, a następnie Hasner, jako sprawozdawca mniejszości. Reprezentant rządu, radca namiestnictwa Bach oświadczył, że rząd musi zasięgnąć zdanie uniwersytetu. Temu ostatniemu dana będzie w każdym razie sposobność do wynurzenia swego zdania w tej kwestji. Rządowi leży na sercu, z jednej strony interes słynnego uniwersytetu, z drugiej zaś strony, życzenie czechów co do poparcia jakie należy udzielić ich językowi i literaturze. Po dokładnem rozważeniu rozmaitych okoliczności, rząd przedsięweźmie ostateczną decyzję, chociażby to miało spowodować ofiary pieniężne. (Żywe oklaski). Przy głosowaniu imiennem, wniosek mniejszości komisji został odrzucony 121 głosami przeciw 101. Z galerij rozdały się pełne zapału okrzyki *Slava*, powtórzone przez tłumy ludu zgromadzonego na ulicy. Herbst żąda usunięcia publiczności z galerij; Brinz popiera to żądanie, które spełnione zostaje po niejakiem wahaniu się ze strony prezydującego; publiczność opuszcza galerje, co wywołuje niezadowolenie środka izby. O godzinie 8 posiedzenie zostaje zamknięte. Lud powitał z zapałem na ulicy deputowanych czeskich.—Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu (o god. 11), galerje były przez połowę pełne. Wielki marszałek krajowy oświadcza: „Sceny które zaszły wczoraj na galerjach, zniewalają mnie do upomnienia, ażeby gromadząca się na nich publiczność, powstrzymywała się od wszelkich demonstracij; powtórzenie podobnych scen, spowoduje natychmiastowe usunięcie publiczności." Jednocześnie wielki marszałek krajowy komunikuje wiadomość, że posłał jeszcze wczoraj odozwę do hr. Lażańskiego, kierującego namiestnictwem. W odezwie tej wynurza on ubolewanię z tego powodu, że organa czuwające nad bezpieczeństwem publicznem nie zapobiegły podobnej demonstracji za pomocą usunięcia publiczności z placu przed gmachem sejmowym, i uprasza usilnie o przedsięwzięcie środków dla zapobieżenia nadal takim wypadkom, zdolnym zaszkodzić wolności obrad. (*Wien. Z.*)

* (Wzbronienie manifestacij). Podług telegramu z Pragi, zamieszczonego w *N. Frdbl.*, urzędy okręgowe w Czechach otrzymały polecenie przeszkadzania wszelkim manifestacjom dotyczącym patentu wrześniowego. (*Krak. Z.*)

* (Spis wojskowy). *Kraków, 1-go marca.* W dniu dzisiejszym odbywa się w całej monarchji austrjackiej spis wojskowy; w Krakowie czynność ta dokonywa się w biurze konskrypcyjnym magistratu. (*Krak. Z.*)

Azja.

* (Powstanie w Chinach). Wiadomości z Japonji są zadawalniające; za to w północnych Chinach sprawy przybierają coraz groźniejszą postać. Wojska cesarskie poniosły nową klęskę; nienfejowie posuwają się coraz dalej z północy ku południowi, i już nie daleko są od Kantonu. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Mowa p. Thiers'a.) Słuszność miał jeden z naszych korespondentów paryzkich, który donosił nam, że publiczność zgromadzona 26-go lutego w ciele prawodawczem, zawiodła się mocno co do mowy p. Thiersa. Zawód ten jest łatwy do zrozumienia i nie jeden podzieli takowy czytając mowę p. Thiersa. Cóż więcej można powiedzieć przeciw systemowi parlamentarnemu, którego mówca bronił z takim talentem w pierwszej części swej mowy, nad demonstrację praktyczną, jaką usiłuje robić w drugiej części, za pomocą historji spółczesnej swego kraju? Z systemem parlamentarnym, Francja (powiada p. Thiers) nie miałaby ani wojny włoskiej, ani wolności handlowej, ani żadnych innych reform mniej więcej ważnych, dokonanych w życiu ekonomicznem, społecznem i obywatelskiem. (*Nord.*)

* (Rozprawy nad adresem.) *Paryż, 28 lutego.* W ciele prawodawczem toczyły się wczoraj w dalszym ciągu rozprawy ogólne nad adresem odpowiedzi na mowę tronową. Na skutek kwestji wywołanej mową p. Glais-Bizoin, izba postanowiła zamknąć rozprawy ogólne nad adresem. Roztrząsanie szczegółowe paragrafów projektu adresu rozpocznie się dziś. (*La Fr.*)

* (P. Girardin). Donoszą, że p. Emil Girardin obejmuje dyrekcję dziennika politycznego *La Liberté*, wraz z pp. Clement Duvernois i Vermorel, którzy byli jego współpracownikami w *Presse*. (*La Fr.*)

* (Komisja wystawy.) *Monitor* donosi, że cesarz, cesarzowa i książe następca tronu przyjmowali 25 lutego komisję wystawy powszechnej. Cesarz powiedział: „Syn mój jest jeszcze zbyt młody, ażeby mógł brać czynny udział w waszych naradach, lecz będzie on mieć przynajmniej sposobność do nauczenia się zawczasu poszanowania dla prac, które zapewniają państwu pomyślność i blask." (*Nord.*)

Grecja.

* (Płace zaległe). *Ateny, 24 lutego.* Płace zaległe wynoszą obecnie przeszło trzy miliony drachm. (*Wien. Abp.*)

Hiszpanja.

* (Władza świecka papieża. — Minister marynarki.) *Madryt, 26 lutego. Epoca* donosi, że minister stanu złożył oświadczenia na korzyść władzy świeckiej papieża. — Minister marynarki zachorował niebezpiecznie. (*Nord.*)

* (Stan oblężenia) trwa jeszcze ciągle w Madrycie; korespondenci donoszą, że niewiadomo kiedy takowy będzie zniesiony. (*La Fr.*)

* (Armja.) *Madryt, 27 lutego.* Prezes rady ministrów złoży w kortezach projekt do prawa, mocą którego armja czynna hiszpańska na rok 1866 ma wynosić 85,000 ludzi. (*Nord.*)

* (Zatargi z Chili). Piszą z Madrytu, że opinja publiczna coraz więcej przemawia za rozstrzygnięciem z pomocą broni zatargów hiszpańsko-chilijskich. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Jen. Manteuffel.—Komisja budżetowa). *Hamburg, 2 marca. Fremdenbl.* pisze: Jenerał Manteuffel przybył tu, stanął w hotelu Streit'a, odwiedził w Altonie p. Scheel-Plessen'a, i udał się w dalszą podróż na północ. — Członkowie holsztyńskiej komisji budżetowej zwołani zostali przez rząd krajowy na 5-go b. m. do Kiel. (*Wolffs T. B.*)

* (Księztwa nadelbańskie). *Hamburg, 3 marca.* Czytamy w *Hamb. Nachr.*: Jen. Manteuffel wrócił wczoraj do Szlezwigu. Rezolucje przyjęte w Rendsburgu przez zgromadzenie jeneralne stowarzyszeń szlezwicko-holsztyńskich, oświadczają się stanowczo przeciw adresowi dziewiętnastu. Co do ostatniego reskryptu namiestnika, zgromadzenie wynurzyło zdanie, że jakkolwiek cieszy się z przyrzeczonej opieki, mającej na celu dobro kraju, pomimo to nie podziela przekonania namiestnika, że teraźniejsze zgromadzenie stanów powinno uchwalić nowe prawo wyborcze. Zgromadzenie wynurza przekonanie, że obecne prawo wyborcze objęte jest prawami zasadniczemi państwa.—*Hamb. Corr.* donosi z Kopenhagi: Poseł austrjacki oświadczył, że gabinet wiedeński nie przystąpi do układu komisji finansowej międzynarodowej dopóty, dopóki Danja nie zwróci dokumentów należących do księztw. (*Wolffs T. B.*)

* (Konferencja). *Sztuttgard, 1 marca. Staatsanz. für Würtemberg* pisze: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że gabinet pruski z inicjatywy Badenu, zaprosił rząd wirtembergski, badeński i hessendarmsztadzki na konferencję do Berlina, w celu naradzenia się nad subwencją dla drogi żelaznej, która ma być poprowadzoną przez góry św. Gotharda.

Prusy.

* (Uruchomienie armji). Donoszą z Berlina, że pogłoski o przedsięwziętych przez rząd środkach do przygotowania uruchomienia kilku korpusów armji, nie potwierdziły się jeszcze do tego czasu. (*La Patr.*)

* (Adres izby panów). *Berlin, 2 marca.* Dziś doręczony został królowi adres podpisany przez 57-u członków izby panów i wyrażający zupełne zaufanie do rządu jego królewskiej mości. (*Wolffs T. B.*)

* (Obraza majestatu.) Najwyższy trybunał w swojej najnowszej deklaracji dodał jeszcze co do przestępstwa obrazy majestatu królewskiego, następującą zasadę prawną: Obrazę majestatu popełnia się także i wtenczas, jeżeli rozprawia się w ubliżający czci i uszanowaniu sposób o dawniejszych przypuszczalnych czynnościach panującego obecnie króla. (*Patr. Z.*)

* (Hr. Goltz). *Berlin, 2 marca.* Król rozkazał hrabiemu Goltz, ażeby odłożył swój wyjazd do Paryża do jutrzejszego wieczora. Hr. Goltz, oraz prezes ministrów i ambasadorowie francuzki i angielski, byli dziś u króla na obiedzie. (*Wolffs T. B.*)

* (Zaprzeczenie). *Zeidl. Corr.* powiada, że nie było ani na chwilę mowy o zmianach osób w ministerstwie. — Giełda jest ciągle niepokojona. (*Schl. Z.*)

* (Proces prasowy). *Berlin, 2 marca.* Księgarz Abelsdor, jako wydawca dzieła pod tytułem *Vie du nouveau César*, przez Bésinier'a, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej na skutek skargi zaniesionej przez rząd francuzki, z powodu obrazy wymierzonej przeciw cesarzowi francuzów. Sąd kryminalny, zważywszy, że istnieje we Francji wzajemność, skazał dziś Abelsdorfa na 50 talarów kary i na utratę koncesji księgarskiej, albowiem jest to już trzeci wyrok wydany na tego księgarza. (*Wolffs T. B.*)

* (Aresztowanie). *Królewiec, 2 marca.* Redaktor *N. Königsberger Z.* został wczoraj aresztowany z rozkazu prokuratora, z powodu artykułu wstępnego, obejmującego zachętę do zdrady stanu i do rokoszu. (*Tamże.*)

Turcja.

* (Nominacja.—Bajram.—Statki pancerne.) Według listów z Konstantynopola z 21 lutego, Mehemet-Kiprisli-pasza został mianowany prezesem rady skarbu państwa, w miejsce Mustafy-Fazil-paszy.— Święta Bajramu zakończone zostały z wielką uroczystością.—Sułtan kazał zbudować dwie fregaty pancerne. (*La Patr.*)

* (Wypadki w Bukareszcie). Niezwłocznie po abdykacji księcia Kuzy, reprezentanci rozmaitych mocarstw, rezydujący w Bukareszcie, zgromadzili się u nestora ciała dyplomatycznego i postanowili, że jakkolwiek nie uznają nowego rządu księztw dunajskich, pomimo to utrzymywać będą, w interesie swych narodowców, stosunki z członkami rządu tymczasowego. Jednocześnie zażądali oni od swych rządów instrukcij na przyszłość. Członkowie rządu tymczasowego postanowili podać memorandum Porcie i mocarstwom opiekuńczym. (*La Patr.*)

* (Kwestja tronu mołdo-wołoskiego). *Wiedeń, 1 marca. N. Fremdenblatt* donosi według telegramu nadesłanego mu z Konstantynopola, że na radzie ministerjalnej, odbytej pod prezydencją sułtana, postanowiono na przyszłej konferencji mocarstw postawić projekt, ażeby na hospodara księstw naddunajskich wybrano księcia krajowca. Oprócz tego zdecydowano się na postawienie nad Dunajem korpusu obserwacyjnego, a gubernatorowie Sylistrji i Widdina otrzymali rozkaz do szybkiego skoncentrowania wojsk stojących załogami w Bulgarji.

* (Pożyczka narodowa.) *Bukareszt, 28 lutego.* Rząd tymczasowy upoważnił najznaczniejszych bankierów do wypracowania projektu do pożyczki narodowej; podpisano się zaraz na stotysięcy dukatów. Żona księcia Kuzy odjechała do Mołdawji. Marja Obrenowicz zjedzie się z Kuzą w Austrji. Hrabia Flandrji dał zupełnie odmowną odpowiedź. Skonfiskowane papiery ajenta Liebrecht narobiły ogromnego skandalu. (*Nordd. A. Z.*)

Włochy.

* (Budżet tymczasowy.—Adres.) *Florencja, 27 lutego.* Senat zatwierdził budżet tymczasowy większością 85 głosów przeciw 2. Izba deputowanych uchwaliła adres podziękowania dla tych, którzy spowodowali zawiązanie się w Turynie towarzystwa mającego na celu dostarczenie skarbowi niezbędnych środków pieniężnych. (*Nord.*)

* (Mazzini). *Corr. generale italiana*, podając wiadomość o wybraniu Mazziniego na deputowanego z Messyny, powiada: Wyborcy jego nie wiedzą zapewne, że głośny ten agitator został skazany na karę śmierci, i że w razie zjawienia się we Włoszech, zostałby on niezwłocznie uwięziony. Co do nas, widzimy w tym wyborze jedynie błąd odosobniony w kraju, który szczyci się swem przywiązaniem do dynastji sabaudzkiej i do swych instytucij narodowych. Imię Mazziniego przypomina włochom same tylko smutne pamiątki. Reprezentuje on w Europie krwawą wściekłość rewolucji, nie znającej litości i nie mającej żadnego celu. Jemu to i kilku szaleńcom z jego szkoły przypisać należy wszystkie trudności, na jakie wolność natrafia u rządów. Wybór jego, nie mający w obec prawa żadnego znaczenia, nie znajdzie obrońcy nawet wśród członków lewego krańca izby; wybór ten posłuży jedynie do ponownego przekonania się o związku nierozerwanym Włoch z Wiktorem Emanuelem, gdyż dowiedzie zupełnego odosobnienia, w jakiem znajdują się rozmaici stronnicy rzeczypospolitej.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Janów Ordynacki d. 11 lutego 1866 r.

Karnawał.

Ponieważ zewsząd dochodzą wiadomości jak wesoło przepędzano karnawał, dla czegoż Janów Ordynacki, miałby być ostatnim w doniesieniu o tem, że i tu potrafiono urządzić zabawy.

Zaledwie przebiegła myśl urządzenia publicznych zabaw, ocknęły się z letargu chwilowo uśpione chęci i jednomyslnie przyklaśnięto, tak cudownie powziętemu zamiarowi. Główną podnietą do urządzenia publicznych wieczorów, było powitanie Nowego roku w domu naczelnika wojennego, a następnie w kilka dni wydany wieczów u naczelnika żandarmerji. Obywatele z okolic, urzędnicy władz cywilnych w połączeniu urzędnikami wojskowemi i oficerami konsystującego pułku, przedstawili obraz prawdziwego zjednoczenia; gościnność słowiańska gospodarzy, odbiła się w sercu każdego.

Z nadejściem Nowego roku wszyscy zebrani jednogłośnem „hura" spełnili toast za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana i całej Jego rodziny, a zaintonowany na fortepianie hymn „Boże Cesarza chroń" z pełną radości harmonią został odśpiewanym.

Po tak mile przepędzonych wieczorach ułożono program zabaw publicznych, a poniesione w tym względzie trudy, przez gospodarzy: naczelnika żandarmerji, kapitana kremenczugskiego pułku i ze strony cywilnej pana M., uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, jak tego dowodziły liczne zebrania w każdą niedzielę.

W zebraniach nie szukano wystawy toalety,— bo nie powierzchowne okazanie się, lecz jedynie chęć zabawy, była główną ich pobudką; wdzięczni uczestnicy tych zabaw, w ostatni wtorek oddali hołd gospodarstwu wniósłszy toast za ich zdrowie. *A. N.*

Paryż, 1 marca.

Zapusty w poście.—Nowe mody.— Teresa gorszy żandarmów paryzkich.—Jezuici wydają wieczory, na których artyści z Bouffes śpiewają.—Thiers w sprawie polskiej.—Dodatek do adresu, podpisany przez Carnota, Pelletan'a, Havina i t. d.— Ouvrierzy polscy.—Kilka uwag nad dodatkiem powyższym i nad emigracją.

Pomimo postu, zapusty jeszcze żyją. Bale maskowe idą dalszym ciągiem, jak gdyby środy popielcowej już nie było. Maski weszły w modę, damy je noszą na ulicach, jak za czasów Ludwika XIII. Co za uciecha dla romantyków! Co za wygoda dla pań o pięknych nogach, a niewdzięcznych twarzach! Obyczaje dzisiejsze pozwalają odsłaniać pierwsze do awanturniczej wysokości, kawałek aksamitu zasłania drugą. W sukniach balowych zaszły także wygodne zmiany; o wysokim staniku z przodu, z tyłu odsłaniają one plecy aż do nieskończoności. To są zmiany w modzie użyteczne, łatwiej bowiem o piękne ramiona niż o bogaty gors; co zaś do ekscentryczności w toalecie, w języku, te doszły do tego stopnia, że świat galanterji, tak w pierwszej jak i w drugim, nie jest już w stanie rywalizować z wielkim światem.

Z początku gazety moralne i kaznodzieje, gromiły tę lekkość naszego wieku, w tej chwili opozycja upadła; siwi dziennikarze słuchają Teresy, której piosnki, każą się rumienić postarzałym na paryzkim bruku żandarmom, a saperów zniewalają do podania petycji do francuzkiego senatu, z prośbą aby nie pozwolił ludowej divie, czernić obyczajów żołnierskich; te podług nich nie są takiemi jak je artystka przed ludem wyśpiewuje; otóż kiedy niedawno jeszcze temu moralni dziennikarze, nasycają się dziś rozkoszami Teresy, jezuici, także nie chcąc pozostać w tyle swego wieku, wydają wieczory w klasztorze na rue de Poste, na których artyści z Bouffes, śpiewają offenbachowski repertoar. I jak się tu dziwić, że w obec podobnych usposobień, tłum pospolitych śmiertelników się bawi, że korespondent *Dziennika* idąc za przykładem paryzkiego *Monitora*, charakteryzuje choć w krótkości obyczaje nadsekwańskiego Babilonu?

Zabawy jednak nie paraliżują życia politycznego.

Ruch i życie wszędzie, w senacie, w ciele prawodawczem, w dziennikarstwie coraz surowiej karanem, w ministerstwach i t. d.

Rozprawy nad adresem rozpoczęte zostały mową Thiersa. O mowie tej wspominamy dla tego, że ex minister wspomina w niej o Polsce.

Przebiegając politykę cesarstwa zewnętrzną, Thiers dowodzi, że ta wszędzie nic nieskończyła co zaczęła, że niekonsekwencją naraziła Polskę na okropne klęski. Francja, mówi orator, nie chciała interwenjować, Europa pragnęła pokoju, samo powstanie Polski było nieszczęściem dla cywilizacji, gdyż stanęło chwilową zawadą reformom Cesarza ruskiego, reformom powołującym do wolności miljony ludu, dającym mu równe prawo z szlachtą i mieszczaństwem do radzenia nad własnymi interesami, znoszącym cenzurę, reorganizującym sądownictwo, wojsko, podnoszącym handel za pomocą kolei żelaznych i t. d.; otóż rząd francuzki wiedział o tem wszystkiem, pocóż jednak były te noty, ktore przedłużyły krwawą anarchję i i roznieciły nieistniejące przedtem nienawiści między dwoma pokrewnemi narodami? Tak mówi jedna strona opozycji; druga zaś złożona z pp. Carnot, Pelletan'a, Havin'a, Guerroulta i czterech innych deputowanych, podaje dodatek do adresu, w którym wzywa rząd do podniesienia głosu w sprawie polskiej. Dodatek ten jest krótki, treść jego banalna, stéreotypowana od czasów monarchji lipcowej, pełna ubliżających dla Rosji ogólników, niewarta jest polemiki; zresztą to co powiedział p. Thiers, a cośmy w górze powtórzyli, dostatecznie ją zbija i bez nas. Dodatek ten odrzucony będzie przez resztę samej opozycji, jak już skrytykowany został z góry przez p. Thiers'a. To nieprzeszkadza jednak, że ouvrierzy polscy, a szczególniej ich naczelnicy, jak Czartoryski i Mierosławski, prawdziwi autorowie tego dodatku, będą przechwalać się z swego wpływu na Francję, zbierać składki, bałamucić dalej głowy emigracji młodej, przygotowując z niej dla siebie i dla prefektury, patrjotów emisarjuszów. Postępowanie to emigracji, pragnącej hałasu i reklamy dla siebie, jest więcej niż nagannem, w obec potrzeb krajowych. Kraj po długiem nieszczęściu zaczyna przychodzić do siebie, potrzebuje spokoju, tego absolutnego warunku dla swego szczęścia; emigracja zamiast zabdykować z swych szalonych pretensij zamiast milczeniem (z czego pytamy się jej, ma się chwalić? Czy z oszukiwania młodych warjatów interwencjami?— Czy z ajentury a następnie listu do Sapiehy Czartoryskiego?—Czy z intryg Mierosławskiego w chwili powstania? Czy z kradzieży izby obrachunkowej i t. d.?) pomódz mu jak najprędzej do odzyskania straconego czasu, do wrócenia na jego łono młodych uciekinierów, którym rząd nauczony doświadczeniem nie pozwoli stać się emisarjuszami, jak nimi się stali amnestjowani starzy emigranci; otóż emigracja, zamiast po wyrządzonej przez nią krajowi krzywdzie, umilknąć i zapomnienia dla siebie szukać, wszelkiemi sposobami szuka jak stanąć przeciwko rządowi, jak mu utrudnić przywrócenie Polsce stanu normalnego, który dla egoistycznych jej interesów, jest ruiną i śmiercią. Czy głównem zadaniem emigrantów, jest niepokoić Polskę, utrudniać drażnić stosunki administrowanych z rządem, rujnować zaufanie i dobrobyt? Na to nam niedawna przeszłość odpowiada i dokładnie tłumaczy znaczenie wyżej wspomnionego dodatku.

K. Ur.

Wyrok w sprawie Bibikowa.

Prezes st. petersburgskiej izby kryminalnej, przesłał do czasopisma *Żurnał ministerstwa justycji* następujący wyrok w sprawie p. Bibikowa: „Dnia 17 listopada 1865 r. W imieniu Jego Cesarskiej Mości, osobny wydział st.-petersburgskiej izby sądu kryminalnego, słuchał sprawy dymisjonowanego sztabs kapitana Piotra Bibikowa, oddanego pod sąd, za wydrukowanie dzieła „Krytyczne studja," osnowy niedozwolonej przez rząd. Rada głównego zarządu do spraw drukowych, roztrząsnąwszy przedstawienie komitetu cenrury o wydrukowanej w drukarni Głazunowa książce: „Krytyczne studja, P. A. Bibikowa 1859—1865 r.", i uznawszy osnowę niektórych zawartych w niej artykułów niedozwoloną przez art. 1356 ustawy o karach i p. 3 art. 9 dz. IV Najwyżej zatwierdzonego w d. 6 kwietnia zdania rady państwa, oddał autora wzmiankowanej książki pod sąd, oskarżając go o potępianie wprost i obrazę zasad związków rodzinnych, z zamiarem zniszczenia i osłabienia ich podstaw i o dążenie podkopania pojęć chrześcijańskich o związ

ku małżeńskim i moralności. Roztrząsnąwszy artykuły książki Bibikowa, które posłużyły za powód do dochodzenia sądowego, osobny wydział st.-petersburgskiej izby kryminalnej, uważa, że w pierwszej z nich, — studjum: „Współcześni utopiści,” wykłada krytyczny pogląd Fourier'a na współczesny byt społeczeństwa. Przyznając że napaści Fourier'a celnie trafiają do celu i przechodząc do roztrzygnięcia zarzutów przeciwko systemowi Fourier'a moralistów, co do swobody w miłosnych stosunkach mężczyzny z kobietą, Bibikow stawia pytanie: „po czyjej stronie prawda i korzyść: czy po stronie tych, którzy nie chcą i nie widzą innego środka dla określenia stosunków pomiędzy płciami, oprócz istniejącego, określającego nieraz przymusowe połączenie mężczyzny z kobietą na wieczne czasy, czy po stronie znakomitego socialisty proponującego inne sposoby?” (str. 73) Pytanie to rozstrzyga Bibikowa na korzyść Fourier'a, przyznając „że monogamja nierozerwana, jest tylko zwyczajem, regułą, sposobem, przyjętym przez prawodawców, którzy upatrywali w nim najlepszy środek dla otrzymania największej ilości pomyślności ze stosunków pomiędzy obydwoma płciami,”—lecz że okazuje się niemożliwą. Tę ostatnią myśl Bibikow podtrzymuje i rozwija jeszcze bardziej, w własnem swem,—nader cynicznie napisanem,—4-em studjum „Zazdrość zwierząt”. Uznając już z tego co wyżej wzmiankowano, że uczynione przez cenzurę oskarżenia przeciw Bibikowowi o pogwałcenie p. 3 art. 9 dz. IV ust. cenz. potwierdzają się przez wyżej przytoczone ustępy książki, również jak przez kierunek całego dzieła, w którem potępia jawnie zasady związku małżeńskiego i rodziny, osobny wydział izby uznaje, że dzieło Bibikowa, ani pod względem formy swej, ani sposobu wykładu, nie może usprawiedliwiać się celem naukowym i że cel jego może stanowić jedynie dążenie do zachwiania podstaw związku małżeńskiego i rodziny, ustanowionych przez chrześcianizm i prawo cywilne, a o nietykalności których, jak widać wyżej wyraził wątpliwość. Chociaż w objaśnieniu złożonem przed inkwirentem, Bibikow twierdzi że nie chiał zachwiać „tych niezmiennych stosunków,” „tego nierozerwanego związku” pomiędzy dwoma połowami rodu ludzkiego, a przeciwnie miał na celu „nie tylko większe utrwalenie tego związku, ale i większe uszlachetnienie go przez światło rozumu ludzkiego i uczucie ludzkiego sumienia,” to wszelako takie jego objaśnienie stanowi jeszcze większe potwierdzenie wyżej wzmiankowanego wniosku osobnego wydziału izby o celu dzieła, a dla tego dzieło Bibikowa powinno być zaliczone do rzędu tych, które są zakazane przez ustawę cenzury. Na tej zasadzie i na mocy p. 3 art. 9 dz. IV ustawy, Bibikow powinien być skazany na karę w tym artykule oznaczoną, w mniejszym lub większym rozmiarze, odpowiednio do stopnia szkodliwości, jakie mogła spowodować jego książka. Zwracając się następnie do roztrząśnięcia pytania,—czy należy skonfiskować nierozprzedane egzemplarze dzieła Bibikowa,—osobny wydział izby uznaje, że pomimo przeciwprawnego celu tego dzieła, takowe z powodu słabej swej wartości nie może stanowić środka do osiągnięcia oznaczonego celu, i nie wymaga przedsięwzięcia tak stanowczego środka. Oprócz tego, ze sprawy okazuje się: 1° że komisarz śledczy, któremu z rozporządzenia 2-go departamentu zarządu policji, poruczone było wyprowadzenie śledztwa w tej sprawie, odbył rewizję w mieszkaniu Bibikowa, wbrew art. 55 instruk. śled. sąd. i 2 cz. 391 art. ustawy o karach, ponieważ oprócz podlegających roztrząśnięciu sądu, dzieła Bibikowa i jego objaśnień, nie trzeba było żadnych rzeczowych dowodów do wyjaśnienia sprawy; i 2°, że tenże komisarz śledczy wydał rozporządzenia co do wstrzymania sprzedaży książki Bibikowa (jak się to okazuje ze skargi ostatniego na to rozporządzenie), kiedy środek tego rodzaju, pozostawia prawo tylko radzie głównego zarządu i komitetom cenzury, i to nie inaczej, jak z rozpoczęciem jednocześnie sądowego dochodzenia przeciw winnym. W skutek tego wszystkiego wyż wzmiankowanego, osobny wydział st.-petersburgskiej izby kryminalnej stanowi: 1) dymisjonowanego sztabs-kapitana Piotra Bibikowa, za wydrukowanie dzieła, zawierającego w sobie potępienie i zaprzeczanie zasad związków rodzinnych, w celu zachwiania ich podstaw, oddać pod areszt na odwachu na siedm dni; 2) nieprawne rozporządzenie prowadzącego śledztwo w tym przedmiocie, oddać pod roztrząśnięcie 2-go departamentu zarządu policji; i 3) nieprawnie wstrzymaną sprzedaż pozostałych egzemplarzy dzieła Bibikowa, według powyższych uwag, na nowo dozwolić. Wyrok ten ogłosić Bibikowowi z prawem apelowania (art. 5 dz. IV przepisów ogłoszonych przy ukazie 6 kwietnia), a następnie wprowadzić go w wykonanie, zaś akta złożyć do archiwum.”

Rozmaitości.

* (Emancypacja kobiet.) Wiadomo powszechnie z gazet amerykańskich, że kobiety tamtejsze dostępują stopni doktorów medycyny i praw; teraz płeć piękna postąpiła jeszcze o jeden szczebel wyżej i uzyskała przystęp do godności kościelnych. Oto w Massuchusetts, Miss Olimpia Brown została pastorem i kaznodzieją. Zaprzeczano jej prawa udzielania sakramentu małżeństwa, lecz izba reprezentantów, przed którą wytoczyła się sprawa, rosztrzygnęła na korzyść pastorki, przyznając jej prawo wypełniania wszelkich funkcij urzędu.

* (Al. Dumas w Peszcie). Korespondent peszteński do *Köln. Z.* pisze: Wielki śmiech obudził tu Al. Dumas, który będąc nadzwyczaj otyłym, ubrał się w ciasne spodnie, attylę i ciżmy, na głowę zaś przywdział kołpak. We Francji, oryginalność taka pozbawiłaby znakomitego autora reputacji, a i tu nawet ludzie rozsądniejsi uznali, że szarlatanerja podobna jest zbyt drastyczna. Potrafił on zyskać u mas tutejszych popularność. Przy przedstawieniu jednego z jego utworów w węgierskim teatrze narodwym, obie pierwsze artystki dramatyczne wyprowadziły go pod ręce na scenę, gdzie p. Dumas ucałował z uszanowaniem ich ręce. Pani Bulyowska, podczas swego pobytu w Paryżu, odwiedziła znakomitego romansopisarza; Al. Dumas był dla niej nadzwyczaj uprzejmy, i chcąc dać jej szczególny dowód swego szacunku, ofiarował artystce książkę, którą otrzymał z Pesztu i z której uczył się niby po węgiersku; lecz pani Bulyowska przekonała się, że była to książka polska, drukowana w Warszawie.

* Przyjechali do Warszawy: tajny radca *Ostrowski* z Czajek; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik baron *Drizen* z Włocławka; jenerał-major *Ulrych* z Nowogeorgiewska; koniuszy dworu najjaśniejszego króla pruskiego, hr. *Reichenbach-Hugo* z Berlina; — wyjechali: jenerał-lejtnant *de Witte* do wsi Czarny; tajny radca, senator *Arcimowicz*, vice-prezes rady stanu królestwa, do m. Grodna; tajny radca *Ostrowski* do Czajek; jenerał-major *Sawicz* do Siedlec.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 2 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Domańska w Jasieńcu. L. Gützlaff w Petersburgu, Noach Pines za pośrednictwem M. R. Bloch w Białym-stoku. Marmo w wsi Lipno, Jankiel Char w Brześciu-litewskim, Bornstejn bez oznaczenia miejsca, S. Persohn w Dynaburgu, Mikołaj Szyszyszenko w Połtawie, Wassel w Gołkowie;—w dniu 3 marca r. b. Józef Maczewski w Woronežu, James Jones w Grodnie, J. S. Lubart w Brześciu-litewskim;—w dniu 4 marca r b. Zofia Proszyńska w Słucku, Marcelina Szymborska w Petersburgu, Mordka Birsztejn w Brześciu-Litewskim, Marchlewska w Troszynie, Józef Morawetz w Włodzimierzu gubern., Petersylie w Brześciu-litewshim, Wasil Fokin w Urjupińskiej pocztowej kantorze na Donie, Filip Tomczak bez oznaczenia miejsca, Jadwiga Domańską w Jasieńcu, Katarzyna Kościńska u państwa Masalskich w Potoczku gub. Radomskiej.

* W dniu 2 marca 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 11 żeńskiej 9, *Starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 1, razem 27; zmarli *Chrześcjanie*: Zemła Tomasz lat 58 gis.; Goldman Fryderyk lat 55 stol.; Scheller Joanna lat 77; Rokuszewski Jakób lat 84 siciarz; Poborska Franciszka lat 68; Dulinkiewicz Andrzej lat 29 lok.; Wąsik Marjanna lat 3 cór. służ.; Szostkiewicz Franciszka lat 4; Paul Marta rok 1 cór. sztern; Saturski Karol mies 2 syn wyrobn.; Zabicka Katarzyna mies 3; Buczyński Aleksander dzień 1; Kwiatkowska Konstancja dni 12 cór. służ.; dziecię płci żeńsk. nieź. urodz.; *Starozakonni*: Goldgewicht Abram rok 1 i pół; Hochglaube bezim. dni 3.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 18 Lutego (2 Marca) 1866 r.

z Petersburga			
Weksle na Londyn 3 mies.	30 7/16	1/4	32 31
„ Hamburg 3 „	27 1/2	1/4	5/16
„ Amsterdam 3 „	150 1/2	151 1/4	150 1/2
„ Paryż 3 „	317 1/2	318 1/2	—
„ Berlin 15 dni za 100	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rotschild	—	—	—
5% Bilety Bankowe 1 Em.	89	2 Em.	88
Akcje Wielk. Tow. dróg żel.	—	—	—
Obligacje „ „	—	—	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy	107	—	—
Londyn na kwiecień	—	—	—

Ceny targowe

dnia 18 lutego 2 marca r.

Rodzaj produktów	Korzec od — do rubl. srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230 255 f.	4	85	8	25
Żyto 215—220 f.	4	20	4	50
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	10	2	25
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana od k. 30—33. Pud słom. od k. 20—25; *Dowozy:* Pszenicy 150; Żyta 40; Jęczmienia —; Owsa 400 korcy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

20 lutego (4 marca)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach	744.1	746.9
Termometr Reaum.	+ 0.°0	+ 2. 8
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 3.5 R. Największe zimno — 0.8 R.
Z rana d. 21 lutego (5 marca) — 1.8 R. zimna.
Wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 5

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Kop.	Płacone Rs.	Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	25	85	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	85	—	84	66
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.	83	25	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	72	25	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	107	—	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	77	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	68	33	67	83
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drog. Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	104	—	103	33
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.						
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	80	115	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	115	50	115	35
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	177	—	176	70
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	83	7	87
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	50	94	20
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	114	—	113	70
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. 78 8/9
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 5 5/9

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d 19 Lutego (3 Marca) 1866 r

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		66 3/4
6-ta „		84 /8
Obligacje Skarbwo 4%		67 5/8
Listy Zastawne 4%		64 1/2
Bilety Banku Rosyjskiego		77 1/8
Weksle na Warszawę		77 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy		85 1/4
„ „ 3 miesięczny		84 5/8
„ Londyn 3		6 22 3/4
„ Paryż 2		80 11/12
„ Hamburg 2 „		151 1/2
„ Wiedeń 2 „		97 /2
Koleje Rosyjskie		78 1/4
Nowa Pożyczka Premjowa		85
Żyto na targu.		46 1/4
„ dostawę późniejszą		45 1/2
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 20
„ Hamburg		76 50
„ Paryż		40 70
Pożyczka Narodowa		63
5% Metaliki		60 30
Akcje Banku Kredytowego		141 50
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 80
Akcje Kredytu Ruchomego		692
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		86 7/8
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *1240*). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Adama Wołowskiego, b. Dyrektora Mennicy Warszawskiej, w wieku lat 57, dnia 24 Sierpnia r. z. w Kissingen zmarłego, przesłanym zostaje Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1866 r.
Naczelnik Wydziału Puchalski.

(N. D. 775) *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku i postanowienia Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 roku, wzywa:

1. Bernarda Łukaszewicza, czeladnika krawieckiego, z miasta Grójca, zbiegłego w roku 1840.
2. Szmaję Ejzensztaba, szewca z m. Gombina, zbiegłego w roku 1850.
3. Nikodema Gradowskiego, syna gajowego z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w roku 1852.
4. Jana-Ludwika Rejzera, syna plantatora tytoniu, z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1850
5. Dawida Katz, złotnika z miasta Gombina. zbiegłego w roku 1851.
6. Chaima Lejzera Krauszar Kontrolera dzierżawcy dochodów konsumcyjnych, z miasta Babiaka, zbiegłego w r. 1846.
7. Mośka Ejman, terminatora krawieckiego z miasta Babiaka, zbiegłego w r. 1842.
8. Fannę Unger, żonę kupca.
9. Dorotę Unger, córkę kupca, z m. Włocławka, zbiegłe w r. 1853.
10. Augusta Bajer, pastucha z miasta Babiaka, zbiegłego w r. 1846.
11. Samuel Knecht, czeladnika młynarskiego z miasta Babiaka, zbiegłego w r. 1849.
12. Gotliba Zawadzkiego v. Teska służącego z miasta Babiaka, zbiegłego w roku 1844.
13. Szmula Piotrkowskiego, czeladnika garbarskiego z miasta Babiaka, zbiegłego w roku 1851.
14. Majera Babiackiego, syna piekarza, z miasta Babiaka, zbiegłego w r. 1846.
15. Józefa Daum, szmuklerza z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1852.
16. Franciszka Brzozewskiego, czeladnika młynarskiego, z Powiatu Kaliskiego, zbiegłego w r. 1849.
17. Haima Mendel, introligatora z miasta Stawiszyna, zbiegłego w r. 1848.
18. Abrahama Mider, czeladnika kuśnierskiego z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1848.
19. Icka Gotlib, krawca z miasta Łowicza, zbiegłego w r. 1852.
20. Wolfa Szlam, bryftregera z miasta Łowicza, zbiegłego w r. 1852.
21. Tomasza Tylia, owczarka, z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1854.
22. Tomasza Ojczenasz, robotnika z fabryki cukru, z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1854.
23. Antoniego Przymorskiego, służącego, z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w roku 1850.
24. Szmula Jechlowicz, krawca z miasta Krośniewic, zbiegłego w r. 1854.
25. Arona Symchę Jakobsohn, krawca z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1852.
26. Jakóba Wolenberg, nauczyciela z miasta Kutna, zbiegłego w r. 1836.
27 Lejbę Wolenberg, brata jego z m. Kutnatna, zbiegłego w r. 1814.
28. Franciszka Kuźmirskiego, pisarza prowentowego z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego w r. 1847.
29. Wincentego Jankowskiego v. Chorążak, wyrobnika z miasta Brześcia, zbiegłego w roku 1850.
30. Michała Wilczyńskiego, czeladnika rzeźniczego z miasta Izbicy, zbiegłego w roku 1849.
31. Icka Kaufman, pisaniem zajmującego się, z miasta Kowala, zbieglego w r. 1849.
32. Suchera Malinowskiego, krawca z miasta Kowala, zbiegłego w r. 1849.
33. Kazryela Ozorowicz, pisaniem zajmującego się, z miasta Kowala, zbiegłogo w roku 1849.
34. Bajlę Łowiczyńską, żonę handlarza koni z miasta Służewa, zbiegłą w r. 1851.
35. Haję Surę Łowiczyńską, jej córkę z m. Służewa, zbiegłą w r. 1851.
36. Kazriela Łowiczyńskiego, czeladnika krawieckiego z miasta Służewa, zbiegłego w roku 1846,
37. Icka Łowiczyńskiego, ucznia krawiez miasta Służewa, zbiegłego w r. 1850, synów Bajli.
38. Icka Wilczyńskiego terminatora krawieckiego z miasta Radziejowa, zbiegłego w roku 1849.
39. Arona Pinkowskiego, czeladnika krawieckiego z miasta Osięcin, zbiegłego w roku 1849.
40. Lejbę Iłowskiego, krawca z miasta Piotrkowa.
41. Haję Iłowską, żonę jego, z tegoż miasta, zbiegłych w r. 1853.
42. Mośka Kuśmierskiego, wyrobnika z Piotrkowa,
43. Hendlę Kuśmierską żonę jego, z Piotrkowa zbiegłych w r. 1853.
44. Wincentego v. Ignacego Redlich, lekarza wolno praktykującego z Kalisza, zbiegłego w roku 1835.
45. Moritza Redlich, ucznia szkoły realnej z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1852.
46. Antoniego Płaczkowskiego. pisarza prowentowego z Powiatu Kaliskiego, zbiegłego w r. 1848.
47. Markusa Faust, ucznia szkoły rabinów, z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1850.
48. Hersza Waks, terminatora skórnictwa z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
49. Zygmunta Barszt, płóciennika z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1845.
50. Bernarda Hurtig, rękawicznika z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1854.
51. Moritza Silber, rękawicznika z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1854.
52. Zeliga,
53. Mojżesza braci Parchandt, fabrykantów wyrobów bawełnianych z Kalisza, zbiegłych w r. 1853.
54. Abrahama Sztember, kuśnierza z m. Konina, zbiegłego w r. 1849.
55. Rachelę Prost, wyrobnicę z m. Konina, zbiegłą w r. 1849.
56. Mindlę Gratz, żonę muzykanta. z miasta Konina, zbiegłą w r. 1853.
57. Icka Sompolińskiego, tandeciarza, z m. Konina, zbiegłego w r. 1853.
58. Marcina Dąbrowskiego, parobka wiejskiego z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1850.
59. Mośka Ejman, krawczyka z miasta Slesina, zbiegłego w r. 1850.
60. Krystjana Kwast, wyrobnika z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
61. Marcina Sniegockiego, syna włościanina z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r 1850.
62. Pejsaka Gedalowicz, rabina z m. Wilczyna, zbiegłego w r. 1847.
63. Iwrę Gedalowicz, jego żonę z m. Wilczyna, zbiegłą w r. 1849.
64. Izraela Gedalowicz, ich syna z m. Wilczyna, zbiegłego w r. 1846.
65. Michała Brzezińskiego, gałganiarza z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1853.
66. Abrahama Poznańskiego, krawca z m. Kleszewa, zbiegłego w r. 1853.
67. Salomona Lejbę Lisner, kramarza z m. Kleczewa, zbiegłego w r. 1854.
68. Mojsnę Jukiew Krupskiego, czeladnika stolarskiego z miasta Kleczewa, zbiegłego w r. 1848.
69. Mordkę v. Mojżesza Sztos, czeladnika tkackiego z miasta Konina, zbiegłego w roku 1843.
70. Zeliga Mendel terminatora krawieckiego, z miasta Koła, zbiegłego w r. 1849.
71. Salomona Sztyler, farbiarza z miasta Goliny, zbiegłego w r. 1849.
72. Jankla Rozenblum, syna kramarza, z miasta Nowego Dworu, zbiegłego w roku 1845.
73. Szmula Chaima Cink, handlarza z miasta Gombina, zbiegłego w r. 1860.
74. Jakóba Uszera Gerke, i brata jego,
75. Jakóba Gerke, obu czeladników krawieckich z miasta Kowala, zbiegłych w r. 1857.
76. Rojzę Laję z Berów Żywocką, żonę handlarza z miasta Kowala, zbiegłą w roku 1856.
77. Jeremjasza Lewinsohn, nauczyciela, zbiegłego w r. 1835 i brata jego,
78. Samsona Lewinsohn, czeladnika krawieckiego, zbiegłego w roku 1843, obu z miasta Lubrańca.
79. Szmula Joska Bruks, subjekta handlowego z miasta Dobry, zbiegłego w r. 1860.
80. Hersza Wączewskiego, syna kramarza z miasta Błaszek, zbiegłego w r. 1860.
81. Pinkusa Zöllnech v. Solnik, wyrobnika krawieckiego, z miasta Błaszki, zbiegłego w roku 1860.
82. Fajgę Hobiś wyrobnicę i jej syna,
83. Wołka Hobiś ucznia krawieckiego, oboje z miasta Dobry, zbiegłych w r. 1859.
84. Emila Raseckiego, przy familji w mieście Częstochowie zamieszkałego, zbiegłego w r. 1860.
85. Emiljana v. Nechemjasza Sztern, syna kapitalistki, z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1848.
86. Franciszka Lutrzykowskiego byłego nauczyciela gimnazjum, z Warszawy, zbiegłego w roku 1865.
87. Jana Józefa Marszałkowskiego, byłego urzędnika Kancelarji Przybocznej, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z Warszawy, zbiegłego w roku 1859.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju, bez pozwolenia Rządu za granicą przebywających, 1, 73, 85 i 86 w obrębie Europy, 77 i 78 w Ameryce, innych w miejscach niewiadomych, aby Bernard Łukaszewicz Szmul Chaim Cink, Emiljan v. Nechemjasz Sztern i Franciszek Lutrzykowski, w ciągu sześciu miesięcy. a inni w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania, wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej Sąd wzywający uwiadomili albo w przeciągu tegoż czasu usprawiedliwili powody nie powrócenia dotąd na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania.

Ostrzega ich przy tem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu, ściągną na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zastrzeżone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie; a gdyby po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku, wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1866 r.
Prezes, Woźnicki.
Podpisarz, Rębalski.

(N. D. 813). *Sąd Kryminalny Gubernj Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku i postanowienia Rady Administracyjnej, daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Szaję Götz Cohn, kupca zbożowego z miasta Nieszawy, zbiegłego w r. 1851.
2. Wołka Höltz, czeladnika rękawiczniczego, z miasta Łowicza, zbiegłego w r. 1848.
3. Abrachama Dawida Herman, introligatora z miasta Konina, zbiegłego w r. 1849.
4. Wojciecha Koprowicz, wyrobnika miasta Skulska, zbiegłego w r. 1848.
5. Antoniego Steckiego, b) Sekwestratora z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
6. Ignacego Orchowskiego, fornala z gminy Sienicze małe. zbiegłego w r. 1849.
7. Jakuba Zaleskiego, służącego z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r, 1848.
8. Pawła Franciszka Chankowskiego, chirurga, z miasta Kalisza. zoiegłego w r. 1849.
9. Józefa Pulwermacher, poprzednio przy matce kramarce utrzymującego się, z miasta Konina, zbiegłego w r. 1849.
10. Jakóba Warszawskiego kramarza z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1849.
11. Szmula Fajbuś Szlenge, czeladnika krawieckiego, z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
12. Piotra Witkowskiego, czeladnika krawieckego z miasta Słupcy, zbiegłego w r. 1848.
13 Joska Szpigel. czeladnika tkackiego, z miasta Widawy, zbiegłego w r. 1848.
14. Wawrzeńca Krauzer. owczarka z gminy Lisewa. zbiegłego w r. 1848.
15. Mośka Grynbaum, czeladnika piekarskiego, z miasta Bolimowa, zbiegłego w r. 1851.
16. Jakóba Fiszla Adler, tasiemkarza z masta Łowicza zbiegłego w r. 1847
17. Gabryela Lewina, krawca z miasta Sochaczewa, zbiegłego w r. 1849.
18. Herszka Kalmanowicz, krawca z miasta Sochaczewa. zbiegłego w r. 1849.
19. Gedala Klejn, krawca z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
20. Szmula Łachman, poprzednio przy ojcu kramarzu utrzymującego się, z miasta Pyzdr zbiegłego w r. 1848.
21. Szmula Szlama, krawca z miasta Wilczyna, zbiegłego w r. 1849.
22. Michała Pawłowskiego, czeladnika, szewckiego, z miasta Pyzdr, zbiegłego w r. 1848.
23. Lazela Bebech, ucznia krawieckiego, z miasta Pyzdr, zbiegłego w r. 1848.
24. Berka Ejman, nauczyciela żydowskiego z miasta Slesina, zbiegłego w r. 1849.
25. Józefa Smolińskiego b. aplikanta bióra Prokuratora z Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
26. Wojciecha Man, kowala, z Powiatu Konińskiego, zbiegłego z r 1848.

Wszystkich po samowolnym wydaleniu się z kraju, bez pozwolenia Rządu za granicą przebywających pierwszego w obrąbie Europy, a innych w miejscach niewiadomych, aby Szaja Götz Cohn w ciągu sześciu miesięcy a inni w ciągu roku jednego, od daty zamieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania wrócili do do kraju o powrocie swym sami osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd wzywający powiadomili, albo w przeciągu tegoż czasu usprawiedliwili po wody niepowróeenia dotąd na pierwsze Władz tutejszych przez Gazety wezwania. Ostrzega się przytem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposzłuszeństwa temu wezwaniu ściągną na siebie skutki art. 340, i 341. K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby potakim przeciwko nim zapaść i uprawomocność się mającym wyroku, wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Sybrji.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1866 r.
Prezes, Woźnicki.
Podpisarz Rębalski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1381)

KANTOR GŁÓWNY
LOTERYI
Królestwa Polskiego
na Krakowskiem-Przedmieściu na prost Kościoła po Bernardyńskiego.

Ma honor zawiadomić Szanowną Pabllicznośc grającą w tym Kantorze, ażeby, z powodu spodziewanego natłoku przy wykupnie losów do Klasy II, zechciała wcześniej zgłaszać się po renowacją takowych, albowiem ciągnienie Klasy II już z dniem 9 b. m. to jest w Piątek rozpoczyna się.

Kolektor Główny, Loterji Królestwa Polskiego,
Maurycy Nelken.

(N. D. 1343)

NA SIEWY WIOSENNE,

Mięszanki i rośliny pastewne, z Kleczy Górnej w Galicji, koniczynę czerwoną i białą, koński ząb, łubin niebieski i żułty, lucernę, wykę, z zeszłorocznych zbiorów i w najpewniejszym gatunku, poleca Dom Handlowy Komierowski i Spółka w Warszawie, Nowy-Świat Nr. 67 w prost Kopernika.
(3005)

(N. D. 1358)

MIESZKANIE,

Złożone z obszernego **Salonu 4-ch pokoi i kuchni**, na dole od od frontu, z powodu wyjazdu, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 753 (nowy Nr. 16).
Wiadomość tamże w kantorze.
(3124)

(N. D. 1362)

W dobrach Ordynacji domu Hr. Krasińskich, w Powiecie Przasnyskim Gubernji Płockiej położonych, od dnia 1 Lipca 1866 r. są do wydzierżawienia cztery folwarki następującej przestrzeni:

1. Jeden morgów 1400, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 1200, łąk mórg 35.
2. Drugi morgów 1150, miary nowopolskiej, w tej grun tu ornego morgów 940, łąk mórg 163.
3. Trzeci morgów 824, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 761, łąk mórg 24.
4. Czwarty morgów 835, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 552, łąk mórg 153.

W nich znajdują się kompletne inwentarze żywe i martwe do sprzedania, wydzierżawione być mogą częściowo lub razem, jako w blizkości siebie położone. Bliższe warunki dzierżawy. przejrzeć można w Kancelarji Hr. Krasińskich w Warszawie Nr. 410, lub też na miejscu.
(3151)

(N. D. 1380)

W mieście Przasnyszu, jest zazaz, lub od Wielkiej-Nocy, **Cukiernia** wraz z **Handlem winnym** i **Restauracją**, do sprzedania, mieszcząca się w hotelu w rynku. Bliższa wiadomość u właściciela tejże na miejscu, albo u W-go Grossmana, w domu Roeslera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 451 w Warszawie.

(N. D. 1333)

Zgubiony został **Dowód Banku Polskiego**, z dnia 3 Czerwca 1865 r. Nr. 23754, na zastawione kosztowności, na które zaliczono rsr. 76, uprasza się znalazcę o oddanie takowego do Redakcji Dziennika Warszawskiego za nagrodą.
(3073)

(N. D. 1361)

Dwa **Dowody Bankowe**, na zastawione kosztowności, Nr. 8299 i 18041 zaginęły, uprasza się znalazcę o złożenie takowych w Banku Polskiem. Zastrzeżenie nastąpiło.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).